

To będzie piękny stadion - sprawdziliśmy postępy robót przy ul. Wyspiańskiego w Rzeszowie **str. 4**



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

„Cichy zabójca” atakuje coraz młodsze kobiety. Te objawy mogą oznaczać raka - str. 9

STRONA
ZDROWIA

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny
n o w i n y 24.pl

Środa
6.05.2026

Nr 86 (21 793)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

RZESZÓW

Matura z matematyki trudna czy łatwa?
Wrażenia i opinie uczniów po egzaminie **str. 2**



FOT. BARBARA GALAS

Szpital pod ścianą. Trzy oddziały już zamknięto

Pracownicy szpitala w Lesku otrzymują wynagrodzenia na poziomie 75 procent. Istnieje zagrożenie, że od lipca powiatowa lecznica przestanie funkcjonować **str. 3**

Polityczna burza
po słowach
Donalda Tuska
o „podbieraniu”
wojsk USA
str. 7

1,6 miliona złotych
dla organizacji
pozarządowych
przekazano w ratuszu
w Rzeszowie
str. 6

PODKARPACKIE Z NADZIEJĄ WYPATRUJĄ DESZCZU

Rolnikom w naszym regionie grozi susza

Wojciech Tatara
w.tatara@nowiny24.pl

Ciężkie chwile w ostatnim czasie przeżywają podkarpaccy rolnicy. Dopiero co zmagali się z wiosennymi przymrozkami, a już ze względu na brak deszczu grozi im susza.

W naszym regionie nie padało już kilka tygodni, co powoduje niską wilgotność w glebie, a to się przekłada na gorszą jakość upraw.

W Polsce skala problemu z brakiem deszczu jest wysoka zwłaszcza w województwach północno-zachodnich. Niestety, problem z niedoborem wody zaczyna dotyczyć także Podkarpacie.

- W rolnictwie duży wpływ na stan upraw ma susza glebowa. Chodzi o to, że występuje wysoka temperatura gleby i bardzo niska wilgotność. Klu-

czowa dla suszy glebowej jest wilgotność, która powinna wynosić około 60-70 procent. W Uniwersytecie Rzeszowskim przy pomocy laski pomiarowej sprawdzaliśmy wilgotność gleby na głębokości 10, 20, 30 i 40 cm. Na głębokości 10 cm wyniosła ona 21 proc., 20 cm to 30 proc. i 40 cm - 39 proc. Im głębiej to wilgotność wzrasta, ale do tej wymaganej 60-70 procent bardzo dużo brakuje. Rośliny rolnicze głęboko się nie korzenia, więc tej pożądanej wilgotności teraz w glebie nie ma - tłumaczy prof. UR Jan Buczek z Wydziału Technologiczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Rzeszowskiego.

W uczelni do celów dydaktycznych funkcjonuje stacja meteorologiczna, której dane z tego roku pokazują niedobór wody. Spadło zaledwie około 15 mililitrów wody w marcu i 20 ml w kwietniu. To jest znacznie poniżej

wieloletniej sumy opadów dla tych miesięcy wynoszącej pomiędzy 35 a 40 mililitrów.

Rolnicy z nadzieją patrzą w niebo i liczą, że zapowiadane na czwartek 7 maja opady poprawią nieco sytuację.

- Zboża jare już bardzo potrzebują deszczu, to samo się tyczy kukurydzy i soi, którą teraz sadzimy, aby uniknąć przymrozków. Tym roślinom do wykiełkowania niezbędna jest woda, więc deszcz bardzo by się przydał. Obecnie jest bardzo sucho w glebie. Niby zapowiadają opady na Podkarpacie, tylko może być tak, że w jednej części województwa popada, a w innej deszczu nie będzie. Wiosenna susza spowoduje poważne problemy w uprawach. Trzeba z nadzieją patrzeć w niebo - mówi pan Łukasz, rolnik z okolic Rzeszowa. ©©

Czytaj str. 7



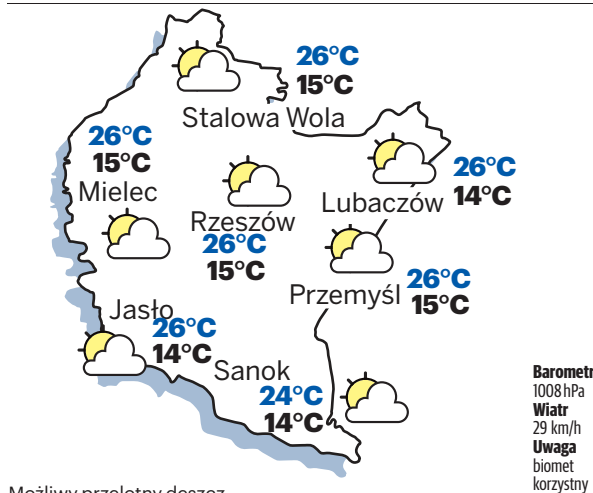
FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Rolnicy z Podkarpacia liczą, że zapowiadane opady deszczu nawilżą bardzo suchą glebę

Jutro w naszej gazecie Pod Paragrafem

- Jak II Rzeczpospolita marzyła o własnej broni biologicznej
- Generał Władysław Anders na Łubiance przesiedział prawie 2 lata

Pogoda w regionie



Możliwy przelotny deszcz

6 MAJA 2026

Dziś 126. dzień roku
Do sylwestra pozostało 239 dni.

Wschód Słońca
w Rzeszowie o godz. 5.00

Zachód Słońca
w Rzeszowie o godz. 19.58

Imieniny dziś obchodzą:
Bartłomiej, Filip, Franciszek, Jakub, Jan, Judyta.

Przysłowie na dziś:
Na świętego Filipa jeśli deszcz rzęsiły, będzie plon dobry i czysty.

KALENDARIUM

1889

W Paryżu rozpoczęła się Wystawa Światowa. Wybudowaną z tej okazji Wieżę Eiffa udostępniono publiczności.

1945

Dowódca 1. Dywizji Pancernej gen. Stanisław Maczek (nz.) przyjął w porcie wojennym Wilhelmshaven kapitulację dowództwa bazy Kriegsmarine.



FOT. WIKIPEDIA

209

U 58-letniej mieszkanki Tarnobrzega, która wróciła z USA, potwierdzono pierwszy w kraju przypadek zarażenia wirusem świńskiej grypy.

1994

Otwarto Eurotunel łączący Wielką Brytanię z kontynentem europejskim. Długi na ok. 50 km łączy Calais z Folkestone.

2024

Sędzia WSA w Warszawie Tomasz Szmydt - współorganizator tzw. afery hejterskiej - wystąpił o udzielenie mu azylu politycznego na Białorusi.

Matematyka za maturzystami. Dla jednych była łatwa, inni mieli sporo problemów

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Wczoraj maturzyści zmierzali się z matematyką, przedmiotem, który od lat budzi najczęściej obaw i emocji. Dla wielu uczniów to właśnie ten egzamin stanowił największe wyzwanie.

To właśnie wynik z tego przedmiotu, obok języka polskiego i języka obcego, decyduje o zdaniu matury.

Wczoraj odwiedziliśmy dwa rzeszowskie licea, gdzie uczniowie dzielili się swoimi pierwszymi wrażeniami tuż po egzaminie.

Maturzyści podkreślali, że matematyka nie dla wszystkich okazała się łatwa.

- Klasy o profilach matematycznych poradziły sobie bardzo dobrze, wielu uczniów kończyło egzamin znacznie przed czasem. Z kolei w klasach humanistycznych matematyka okazała się nieco większym wyzwaniem - podkreślali uczniowie II i IV Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie.

Nie dla wszystkich bez zaskoczeń

Maturzystki z IV LO w Rzeszowie, Olga i Martyna, uczące się w klasie o profilu matematyczno-fizyczno-informatycznym, wyszły ze szkoły z uśmiechem na twarzy i bardzo zadowolone. Maturę z matematyki zakończyły nawet godzinę przed czasem.



Na zdjęciu uczniowie IV LO w Rzeszowie. Cieszą się, że mają za sobą kolejny dzień egzaminów. Dziś zmierzają się z językiem angielskim na poziomie podstawowym

- Egzamin z matematyki był dla mnie naprawdę do zrobienia. Nie było zadań, które mnie zaskoczyły, wszystkie było w miarę przewidywalne. Udało mi się rozwiązać wszystkie zadania i wyszłam z sali prawie godzinę przed czasem - wyznała Martyna.

- Dla mnie również arkusz nie był problematyczny. Myślę, że poszło mi dobrze - dodała Olga.

Dobrej myśli był także Igor, maturzysta IV LO z klasy biologiczno-chemiczno-matematycznej.

- Nie uważam, żeby ten egzamin był trudny. Większość zadań była typowa, powtarzalna, więc nie sprawiła mi

większych problemów. Liczę na wynik w okolicach 90 procent - przyznał z optymizmem. Zadawania nie kryły również Szymon.

- Egzamin był raczej prosty, nie było w nim nic, co by mnie zaskoczyło. Myślę, że poszło mi dobrze - podsumował krótko. Jednocześnie przyznał, że bardziej obawia się egzaminów na poziomie rozszerzonym, które - jak zaznacza - będą znacznie większym wyzwaniem.

Więcej emocji wśród humanistów

Innego zdania byli uczniowie klas, w których matematyka nie była rozszerzana. -

Wcale nie był to taki prosty egzamin. Oczywiście były zadania, które nie sprawiły mi żadnego problemu, ale były też i takie, które nie wiedziałem, jak rozwiązać - mówili uczniowie klas humanistycznych. - W porównaniu z egzaminem próbnym matematyka teraz była dużo trudniejsza.

Nie wszyscy maturzyści opuszczali szkołę w dobrych nastrojach.

- Matematyka bardzo mnie zaskoczyła, niestety negatywnie. Myślałam, że sprawi mi najmniej problemów, ale okazało się inaczej. Chyba nawet język polski był łatwiejszy - oceniła jedna z uczennic opuszczających IV LO.



Maturzyści z II LO w Rzeszowie tuż przed rozpoczęciem egzaminu z matematyki - skupieni i skoncentrowani

Spokojnie i bez zaskóżeń

Dyrektor IV LO w Rzeszowie, Lesław Marciniak, podkreślił, że drugi dzień egzaminów przebiega spokojnie, a nastroje wśród uczniów są raczej dobre.

- Nasi maturzyści zmierzali się z matematyką. Egzamin zdaje 305 uczniów - mówił dyrektor IV LO. - Jeszcze w poniedziałek wielu z nich konsultowało się z nauczycielami, dopytując o możliwe typy zadań i sposoby ich rozwiązywania. Jako polonista mogę powiedzieć, że mamy bardzo inteligentną młodzież - podczas rozmów uczniowie wykazywali się szerokimi horyzontami i umiejętnością sięgania po róż-

norodne konteksty kulturowe i interpretacyjne, dlatego jestem spokojny o wyniki z języka polskiego.

I dodał, że jeśli chodzi o matematykę, pierwsze sygnały są optymistyczne.

- Z sal egzaminacyjnych najpierw wychodzą uczniowie z klas o profilach ścisłych i jak sami przyznają, arkusz był dla nich dość prosty. To na ten moment najlepszy komentarz do poziomu dzisiejszego egzaminu - zaznaczył Lesław Marciniak.

Przed maturzystami kolejny dzień zmagani - w środę, 6 maja, podejda do egzaminu z języka angielskiego.

©

nasz REGION

KRÓTKO

MOTO

Nowy odcinek pomiarowy na A4

Na autostradzie A4, między węzłem Tarnów Centrum a MOP Jawornik na granicy Małopolski i Podkarpacia działa już odcinkowy pomiar prędkości. To jeden z najdłuższych w kraju odcinkowych pomiarów prędkości, które powstały w ramach rozbudowy Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym. Odległość między ustawionymi nad A4 bra-

mownicami z zamontowanymi kamerami wynosi 14,8 km. Dopuszczalna prędkość w miejscu pomiaru dla aut osobowych wynosi 140km/h, dla aut ciężarowych - 80 km/h. Przy wjeździe na ten odcinek kamera rejestruje tablicę rejestracyjną i czas przejazdu, a przy wyjeździe - czas opuszczenia odcinka. Tak oblicza średnią prędkość. mm

POW. BRZOSZOWSKI

17-latek bez prawa jazdy wjechał do rowu. Trzy osoby ranne



FOT. OSP HUMNISKI

Po godzinie 21 dyżurny brzozowskiej jednostki otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym w m. Blizne. Kierujący Seatem na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu, a następnie dachował. Samochodem podróżowało czworo młodych ludzi. Jeden z pasażerów, 17-latek, nie odniósł obrażeń. Ranni zostali 17-letni kierowca, 16-letnia pasażerka oraz 21-letni pasażer. Trafili do szpitali w Brzozowie, Rzeszowie i Krośnie. 17-latek nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Wszyscy uczestnicy zdarzenia to mieszkańcy powiatu brzozowskiego. Byli trzeźwi. US

ROPCZYCE

Pędził 117 km/h przez miasto

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Ropczycach zatrzymali młodego mieszkańca powiatu ropczycko-sędziszowskiego, który przekroczył dozwoloną prędkość. 23-latek pędził przez ul. 3-go Maja w Ropczy-

cach z prędkością aż 117 km/h. W miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h, jechał o 67 km/h za szybko. Za przekroczenie prędkości w warunkach recydywy stracił prawo jazdy, otrzymał 14 punktów karnych i 4 tysiące złotych mandatu. jer

JAROSŁAW

Czołowe zderzenie Opla z ciężarowym Volvo

We wtorek około godz. 8.30, na obwodnicy Jarosławia w Tuczeupach doszło do czołowego zderzenia Opla, którym kierował 54-letni mieszkaniec Jarosławia z ciągnikiem siodłowym m-ki Volvo, którym jechał 55-letni mieszkaniec gm. Pawłowskiów. Kierujący Oplem został zakleszczony w pojeździe. Za pomocą specjalistycznego sprzętu strażacy wydostali 54-latkę. Trafił do szpitala. Obydwaj kierujący byli trzeźwi. sol



FOT. KPP JAROSŁAW

STAŁOWA WOLA

Ukrywała się przed policją

Dzielnicy zatrzymali 45-letnią mieszkankę Stalowej Woli, która od kilku miesięcy była poszukiwana przez sąd w Nisku w celu odbycia kary pozbawienia wolności za kradzież. jer

Szpital w Lesku na krawędzi. Trzy oddziały już zostały zamknięte. Co dalej?

Dorota Mękarska
d.mekarska@nowiny24.pl

Pracownicy szpitala Powiatowego w Lesku drugi miesiąc otrzymują wynagrodzenia na poziomie 75%. Nie funkcjonują już trzy oddziały: porodówka, ginekologia i dziecięcy.

To nie koniec złych wiadomości - jest zagrożenie, że od lipca lecznica całkowicie przestanie funkcjonować. Trwa zbiórka podpisów pod apelem o utrzymanie szpitala.

Groźbą zlikwidowania szpitala szczególnie zaniepokojeni są pracownicy.

- Od dawna alarmujemy, że sytuacja szpitala, szczególnie finansowa, jest dramatyczna. Pracownicy odczuwają to dotkliwie od dwóch miesięcy, ponieważ wynagrodzenia są wypłacane na poziomie 75%. Ostatnio otrzymaliśmy informację od pracodawcy, że za kwiecień wynagrodzenia będą wypłacane na tym samym poziomie - informuje Magdalena Dąbrowska przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Pielęgniarek i Położnych przy SP ZOZ w Lesku. - Nie wiemy, jak długo ta sytuacja może trwać. To wpływa znacząco na personel.

Ostatni dzwonek dla decydentów

Można stwierdzić, że pracownicy zaczynają wpadać w popłoch. Niektórzy już składają wypowiedzenia umów o pracę i szukają jej w innych szpitalach. To pogłębia zapaść leskiej lecznicy, gdyż z powodu braków kadrowych destabilizuje się praca na oddziałach.

- To powoduje duży chaos w szpitalu. Śmiem twierdzić, że sytuacja jest wręcz niebezpieczna - dodaje przewodnicząca. - To jest naprawdę ostatni dzwonek dla naszych decydentów, żeby w końcu obudzili się i zaczęli racjonalnie działać na rzecz naszego szpitala.

Dyrektor Szpitala Powiatowego w Lesku, Mirosław Leśniewski, publicznie ostrzegł,



FOT. ARCHIWUM

Jak poinformował portal Rynek Zdrowia, w Lesku miałyby funkcjonować geriatra i opieka paliatywna.

że z powodu poważnych problemów finansowych i kadrowych cała placówka może zostać zamknięta już w lipcu 2026 r.

Geriatra i opieka paliatywna

Równocześnie w branżowych mediach pojawiła się informacja, że dyrekcja Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Rzeszowie, przygotowuje plan konsolidacji lecznic, w tym ze Szpitalem Powiatowym w Lesku. Chodzi o to, aby połączyć mniejsze placówki z więk-

szym podmiotem i stworzyć większą, bardziej stabilną strukturę medyczną. Jak poinformował portal Rynek Zdrowia, w Lesku miałyby funkcjonować geriatra i opieka paliatywna.

- Nie powinno być zgody na szpital w takim kształcie - uważa Magdalena Dąbrowska. - Nikt nie mówi, jak miałyby funkcjonować po konsolidacji. Przypominam, że od kilku miesięcy próbujemy uzyskać te informacje. Jeżeli jest na to zgoda zarządu powiatu, to oznacza ona bardzo duże ograniczenie

w dostępności do opieki medycznej, do świadczeń typowo chirurgicznych, do pediatrii. Także szpitalnego oddziału ratunkowego, bo rozumiem że tego oddziału też miałoby nie być. Dla nas jest to sytuacja nie do przyjęcia. Myślę, że społeczeństwo również nie może się zgodzić. Szpital w Lesku jest wyremontowany, odnowiony, wyposażony w nowy sprzęt i aparaturę. W przewidzianym kształcie to wyposażenie będzie po prostu zbędne.

To jest jak domino

Na początku maja w Lesku ruszyła akcja zbierania podpisów pod apelem o utrzymanie pełnego szpitala, wraz z SOR. Rozpoczął ją Duszan Augustyn, inicjator ruchu „Porodówka w Bieszczadach ma zostać”. Poparło ją 300 osób.

- Spodziewaliśmy się apatii, spodziewaliśmy się, że nikt nie będzie interesował się losem szpitala na peryferiach, ale myliliśmy się. Przygotowaliśmy jedynie 300 miejsc na podpisy. Szybko musieliśmy dodrukować karty - podkreśla aktywista. - Ludziom naprawdę zależy na tym, by w miejscach, które są uznawane „za koniec świata”, był dostęp do opieki medycznej. Zamknięto nam porodówkę, ginekologię i pediatrię. To wszystko jest jak domino. Zamykany jest jeden oddział, a kolejne nie mają pacjentów na to, żeby zasilić je kontraktowo. Stają się więc nierenne, tak samo jak poprzednie. Jeżeli zamkną blok operacyjny, to mogą zamknąć SOR, a szpital bez SOR nie ma sensu. Dlatego walczymy.

Do akcji przyłączyła się parafia w Lesku, mieszkańcy praktycznie całych Bieszczad oraz przyjezdni. Organizatorzy postanowili zmienić formułę działania, tak by apel mogły podpisać wszystkie osoby, którym zależy na równym dostępie do opieki medycznej.

- Walczymy o to, żeby zdrowie w Bieszczadach było priorytetem nie tylko lokalnie, ale też dla rządzących naszym krajem - dodaje Duszan Augustyn. ©@

Nowy park w Rzeszowie otrzymał imię węgierskiej Nyíregyházy

oprac. jer
nowiny@nowiny24.pl, pap

To element obchodów 30-lecia współpracy obu miast, z udziałem władz Rzeszowa i delegacji z Węgier.

Nowo park przy ul. Tarnowskiej na osiedlu Baranówka ma 60 arów zielonej przestrzeni,

ponad 3 tysiące roślin, ławkę kwietną i inne atrakcje.

Mer węgierskiego miasta Ferenc Kovács przyznał, że nazwanie parku imieniem jego miasta jest wielkim zaszczytem i formą „prezentu na rocznicę współpracy”. - Od 16 lat, kiedy odwiedzam Rzeszów jako burmistrz, czerpię od was nowe pomysły i inspiracje. (PAP)

Na PCLA już kładą specjalną nawierzchnię pod bieżnię

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

Rzeczywistość dogania wizualizację. PCLA w Rzeszowie już coraz bardziej przypomina lekkoatletyczne centrum. Wkrótce na boisku ma zostać posiana trawa.

Jak informuje Dariusz Urbanik, pełnomocnik-koordynator prezydenta Rzeszowa ds. inwestycji, praktycznie na całości wykonano warstwę konstrukcyjną z asfaltu pod bieżnię. Jeśli pozwoli pogoda, to ułożona zostanie ostatnia warstwa tzw. ściekalna. - A to będzie zakończenie prac przygotowawczych pod położenie nawierzchni sportowej - mówi Dariusz Urbanik.

Asfaltobeton będzie sezonowa około trzech tygodni.

Do części rozgrzewkowej, pod trybunami, w tym tygodniu wejdzie wykonawca i będzie tam układał nawierzchnię sportową.

Trawa za trzy miesiące

Na boisko na płycie głównej, wysypano już warstwę piasku. Na to będzie ułożona ostatnia warstwa warstwa warstwa i zostanie wysiana trawa.

- Chcemy to zrobić pod koniec maja. Zgodnie z instrukcją Polskiego Związku Piłki Nożnej - zaznacza Dariusz Urbanik.

Na rozgrywki zwykle trawa jest gotowa po prawie trzech miesiącach od wysiania. Obiekt



W Podkarpackim Centrum Lekkiej Atletyki w Rzeszowie trwają prace przy układaniu podłoża pod bieżnię. Więcej zdjęć na nowiny24.pl

do użytku zostanie oddany jesienią.

Szybciej pojawią się krzeselka

W 60 proc. ułożono konstrukcję pod montaż krzesełek. Urbanik przewiduje, że z końcem miesiąca ruszy już montaż siedzisk. Zamontowane zostaną bariery bezpieczeństwa ze stali.

Prace nad ułożeniem aluminiowych paneli elewacyjnych przebiegają sprawnie. Wykonano je w 30 procentach. - Zabezpieczą one także użytkowników obiektu przed zacinającym deszczem, a i ograniczą

wydobywanie się hałasu z wnętrza PCLA - zaznacza Dariusz Urbanik.

Układana jest powierzchnia na drodze pożarowej (od strony budynku głównego). Drogi wokół stadionu przygotowywane są na montaż kostki. W pomieszczeniach budynku głów-

Budowa Podkarpackiego Centrum Lekkiej Atletyki to największa inwestycja sportowa w regionie. Koszt - prawie 200 mln zł.

nego, czyli dla gości VIP, wykonawca przygotowuje się już do ułożenia wykładzin podłogowych. Obecnie trwa malowanie.

Dariusz Urbanik przekonuje, że wszystko idzie zgodnie z harmonogramem. - Nie obserwuję żadnego ryzyka opóźnień. Staramy się jak najszybciej rozpocząć roboty związane z układaniem nawierzchni na zewnątrz, ponieważ, aby to zrobić musi być sucho - podkreśla Dariusz Urbanik. - Pogoda to jest jedyny element na który nie mamy wpływu - dodaje. ©P

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Pani dr Renacie Niwińskiej

Lekarzowi z Kliniki Pulmonologii
z Pododdziałem Alergologii
Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego
im. Fryderyka Chopina w Rzeszowie.
Przewodniczącej Zarządu Oddziału Terenowego
w Rzeszowie Polskiego Towarzystwa Chorób Płuc

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrektor i Pracownicy Szpitala Chorób Płuc i Opieki
Długoterminowej im. św. Jana Pawła II w Górnicy

0011519307

Pani dr

Małgorzacie Rudzińskiej-Wasik

Zastępcy Kierownika Zakładu Opieki Paliatywnej
w Górnicy

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrektor i Pracownicy Szpitala Chorób Płuc
i Opieki Długoterminowej im. św. Jana Pawła II w Górnicy

0011519310

„Beton zamiast zieleni”. Mieszkańcy oburzeni wycinką drzew w centrum Rzeszowa.

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

Strefa Działań Miejskich nagłośniła w sieci, że w centrum wycinają drzewa. Gdy okazało się, że je ścięto, po to żeby zbudować parking, aktywiści wzywają firmę Orange do wycofania się z inwestycji.

Wycinka obok skrzyżowania al. Piłsudskiego i ul. Grunwaldzkiej, tuż obok okrągłej kładki i Urzędu Wojewódzkiego, zakładała likwidację ok. 20 zdrowych drzew. Odpowiada za nią firma Orange, która chce w tym miejscu zrobić parking. Wszystko robi zgodnie z prawem, bo zgodę na wycinkę wydał urząd miasta. W zamian przedsiębiorstwo ma zapłacić 60 tys. zł i nasadzić tyle samo drzew w mieście, ile wycięto.

Decyzje ratusza i firmy nie spotkała się ze zrozumieniem mieszkańców. Na profilu organizacji na platformie społecznościowej można przeczytać pełne oburzenia komentarze, że centrum Rzeszowa jest konsekwentnie betonowane.

- Skwer przy okrągłej kładce był jedną z ostatnich enklaw wysokiej zieleni w tej części Rzeszowa, obszarze całkowicie zdominowanym przez beton, asfalt, spaliny i wszechobecną reklamę - zauważa Dawid Domański ze Strefy Działań Miejskich.

Piszą petycję i żądają przeprosin

Aktywiści wytykają rzeszowskiemu ratuszowi „rażącą niekonsekwencję”.

- Miasto, którego przedstawiciele regularnie uczestniczą w panelach dotyczących zmian

klimatu, wydało uznanie zgodę na zabetonowanie skrawka ziemi w centrum pod kolejny parking, mimo że w samym centrum jest ich kilka. Zarówno Orange Polska, jak i władze miasta deklarują dbałość o zrównoważony rozwój. Tymczasem rzeczywistość pokazuje coś innego - ocenia przedstawiciel Strefy Działań Miejskich.

Działacze obserwując krytyczne komentarze rzeszowian, postanowili napisać petycję do zarządu firmy Orange Polska.

- Nie akceptujemy argumentów o nasadzeniach zastępczych w innych częściach miasta ani o wniesieniu opłat za wycinkę rzędu 60 tysięcy złotych. Takie kwoty są niczym w zestawieniu z bezcenną rolą, jaką ta zieleni pełniła dla mieszkańców. Nie zgadzamy się, by

w dobie kryzysu klimatycznego parkingi dla korporacji były stawiane wyżej niż zdrowie i jakość życia rzeszowian - przekazuje Dawid Domański.

Strefa założyła sobie zebranie 300 podpisów. I wiele wskazuje na to, że im się uda.

Aktywiści domagają się w niej m.in. wycofania się przedsiębiorstwa z planowanej inwestycji parkingu w tym miejscu oraz odtworzenia zieleni poprzez nasadzenia dorodnych, wysokich drzew dokładnie w miejscu wycinki i przeproszenia mieszkańców za działania, które miały negatywny wpływ na ich otoczenie oraz warunki życia. Wytykają też firmie, że w swoim Kodeksie Etyki deklaruje, że „działając odpowiedzialnie chce wpływać na poprawę jakości życia ludzi i lokalnych społeczności”. PAP

REKLAMA

0011515234



Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Posłowie PiS: Nieprędko pojedziemy tym odcinkiem S19. Może za kilka lat...

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

Wyniki kontroli podkarpackich posłów PiS w ministerstwie infrastruktury: będą znaczne opóźnienia w budowie drogi ekspresowej S19 na Podkarpaciu.

Opuszczenie przez Mostostal - Warszawa budowy odcinka z Domaradz do Iskrzyni wywołało zainteresowanie opinii społecznej, a także posłów stanem zaawansowania prac na S-19. Z kontrolą do ministerstwa infrastruktury wybrali się posłowie Prawa i Sprawiedliwości: Ewa Leniart, Rafał Weber i Tadeusz Chrzan.

450 mln złotych

- Wszystkie nasze wątpliwości w rzeszowskim oddziale Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad zostały potwierdzone - ogłosiła wczoraj podczas konferencji prasowej w Rzeszowie Ewa Leniart.

Dodała, że wykonawca odcinka Domaradz - Iskrzynia opuszczył plac budowy w związku ze zmianą warunków realizacji



FOT. PAVEŁ DUBIEL

Posłowie PiS: będą znaczne opóźnienia w realizacji budowy S19 na Podkarpaciu. Na niektórych odcinkach - kilkumiesięczne, w skrajnych przypadkach - kilkuletnie.

projektu, podyktowaną postanowieniem regionalnego dyrektora ochrony środowiska, które nakazywało dodatkowe prace inżynierskie, nie zawarte w projekcie, a których koszt oszacowano na 450 mln zł.

- Wobec braku jednoznacznego stanowiska inwestora wykonawca zdecydował się na tak

drastyczny krok - podkreśliła Ewa Leniart.

Lepiej późno niż wcale?

Interwencja poselska w ministerstwie infrastruktury przyniosła kolejne niepokojące informacje, które interweniującym posłom każe myśleć, „czy rząd Donalda Tuska chce tę in-

westycję konsekwentnie realizować.

Posel Rafał Weber najpierw poskarżył się przebieg kontroli: - Zostaliśmy potraktowani „z butą”. Posadzono nas w pokój, zostawiono na półtorej godziny nie przedstawiając żadnych dokumentów. Dopiero po interwencji wicemar-

szałka Sejmu przesłano nam informacje, o które wnioskowaliśmy kilka dni wcześniej. To była próba zatuszowania gigantycznych problemów, które mają miejsce przy realizacji S19.

Posel Weber wyliczał, na jakim etapie jest realizacja poszczególnych odcinków podkarpackiej części drogi S19:

● Dukla - Barwinek: zaawansowanie czasowe (od podpisania umowy do planowanego zakończenia inwestycji): 92 proc., zaangażowanie wykonawcze - niespełna 13 proc.

● Domaradz - Iskrzynia: czas - 96 proc., wykonanie - 13,37 proc. Według podpisanego w 2022 r. kontaktu inwestycja miała być zakończona w połowie 2026 r.

● Lutcza - Domaradz: czas - 31 proc., wykonanie - 0 proc. Tu wciąż trwa etap projektowania.

● Jawornik - Lutcza: czas - 22 proc., wykonanie - 0 proc. Trwa projektowanie, wykonane w 68 proc.

● Babica - Jawornik: czas - 91 proc., wykonanie - 79 proc.

● Rzeszów Płd. - Babica z fragmentem tunelowym: czas - 77 proc., wykonanie - 58 proc. W tym przypadku czterema aneksami do umowy czterokrotnie przekładano termin oddania inwestycji.

● Sokołów Młp. - Jasionka (rozbudowywany): czas - 91 proc., wykonanie - prawie 65 proc.

- Kiedy na sejmowej komisji infrastruktury zadaliśmy pytanie, kiedy zostanie ogłoszony przetarg na wykonanie odcinka Domaradz - Iskrzynia, minister Bukowiec odpowiedział: w tym roku - przytaczał poseł Rafał Weber. - Nawet nie byli w stanie określić założeń dokończenia tej inwestycji.

Parlamentarzysta PiS także wyrażał przypuszczenie, „że obecnej władzy nie zależy na tym, by sprawnie i szybko doprowadzić do zakończenia S19”, a realny termin oddania podkarpackiej S19 do użytku, to lata 2030 - 32. I zapewnił, że posłowie PiS będą wywierać presję na rządzących, by „wzięli się do pracy” i zamierzają powołać „zespoł do spraw Via Carpatia”. ©

REKLAMA

0111508590

Rzemieślniczy chleb z mąki pszennej 2AB

- prosto z serca piekarni Elżbieta Nawłoka F.P.H.U. Helva z Rzeszowa

Piekarnia Elżbieta Nawłoka F.P.H.U. Helva z Rzeszowa do najnowszej edycji Nasze Dobre Podkarpackie 2025 zgłosiła swój kolejny produkt, a jest nim chleb „Ziarna Rzemiosła” z mąki pszennej 2AB.

Chleb „Ziarna Rzemiosła” z mąki 2AB to prawdziwie rzemieślniczy wypiek, w którym tradycja spotyka się z nowoczesną świadomością żywieniową.

Powstaje z mąki pszennej 2AB - starannie wyselekcjonowanej, pierwotnej odmiany pszenicy, znanej ze swojej lekkości, doskonałej strawności i delikatnego smaku.

Dzięki długiej fermentacji na naturalnym zakwasie bochenek nabiera wyjątkowego charakteru: ma złocistą, chrupiącą skórkę, a w środku kryje wilgotny, sprężysty miąższ o bogatym aromacie. To chleb pełen naturalności, prostoty i autentycznego smaku, który przywołuje wspomnienie dawnych wypieków i sprawia, że każdy kęs staje się prawdziwą przyjemnością.

Piekarnia Nawłoka na rynku jest od 1994, czyli 32 lata, a pod szyldem Piekarni Elżbieta Nawłoka od 1997 roku. Ta niewielka, rodzinna piekarnia, zlokalizowana w centrum miasta przy ulicy Reformackiej (dawniej Buczka), od samego początku opiera swoją działalność na wieloletniej tradycji i doświadczeniu w rzemiośle piekarskim.

Od pierwszych dni istnienia firmy receptury stosowane w piekarni pozostają niezmienione - bazują wyłącznie na naturalnych składnikach i na naturalnym zakwasie żytnim, bez dodatku polepszaczy czy substancji konserwujących.



W Piekarni Nawłoka najważniejsza jest jakość produktów, a nie ich ilość, co sprawia, że wyroby firmy cieszą się szczególnym uznaniem klientów, którzy doceniają autentyczny smak i tradycyjne metody wypieku.

Piekarnia Nawłoka oferuje szeroki asortyment produktów, dzięki czemu każdy znajdzie tu coś dla siebie. Stałych bywalców przyciąga nie tylko różnorodność chlebów, bułek czy sztangli, ale również świeże i aromatyczne drożdżówki oraz jagodzianki, które codziennie zachwycają smakiem i świeżością. Wszystko przygotowywane jest z największą starannością, tak aby każdy produkt był smaczny i najwyższej jakości.

Firma jest także wysoko oceniana na rynku lokalnym i regularnie uczestniczy w różnorodnych konkursach, zdobywając liczne nagrody i wyróżnienia za swoje wyroby. Co roku firma stara się brać udział w plebiscycie GC Nowiny „Nasze Dobre Podkarpackie”, potwierdzając tym samym wysoką jakość i wartość swoich produktów w oczach społeczności oraz ekspertów branży cukierniczo-piekarskiej.

REKLAMA

0011508603

nagroda
w konkursie
2025
N
nasze
DOBRE

Kluski podkarpackie z mięsem i boczkiem

- tradycja
w nowym
wydaniu



Staw Browarny w Łańcucie pod lupą. Czy okoliczne domy są bezpieczne?

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

Na potrzeby rewitalizacji wykonano dodatkowe badania geologiczne i wprowadzono zmiany w projekcie, aby wyeliminować ewentualne zagrożenia dla okolicznych domów i ulic.

Projekt rewitalizacji Stawu Browarnego w Łańcucie na cele rekreacyjne został przygotowany jeszcze przez burmistrza Stanisława Gwizdaka, który rządził miastem w latach 2006-2018.

Za kolejnego burmistrza Rafała Kumka projekt trafił na konkurs Rzeszowskiego Obszaru Funkcjonalnego i z niego zostały pozyskane pieniądze. Całość będzie kosztowała ponad 10 mln zł.

Obiekt został zdegradowany w latach 70. XX wieku. Brzegi były wyłożone betonowymi sześciokątnymi kostkami, na środku stała żelbetonowa wysepka. Przed rozpoczęciem prac wyłowiono ryby. Zostały przewiezione do stawów Polskiego Związku Wędkarskiego



Trwa rewitalizacja Stawu Browarnego w Łańcucie

koło Dębicy. Oczyszczono też z odpadów dno. Gdy rewitalizacja zakończy się, staw zostanie ponownie zarybiony. Zbiornik jest zasilany wodami podskórnymi. Gdy będzie miał za wysoki poziom, woda ma spływać do pobliskiego potoku Mikośka. Wykonawcą jest firma Usługowa „Grzeški” Sp. z o.o. Miasto podpisało z nią

umowę 10 grudnia 2025 roku. Prace potrwać mają nieco dłużej niż 11 miesięcy, jak zakładano, gdyż wykonawca zamówił dodatkowe badania geologiczne. Mówi się o 12 miesiącach.

- Były krótkie przestoje wynikające z konieczności wykonania badań geologicznych. Podwykonawca poprosił o wykonanie dodatkowych badań

geologicznych w stosunku do tych, które były zrobione wiele lat temu. Dokonaliśmy też przeprojektowania pierwotnych założeń. Chcieliśmy sprawdzić, czy nie ma ewentualnych zagrożeń dla okolicznych domów. Chcemy wprowadzić takie rozwiązania, które nie spowodują nawet teoretycznych niebezpieczeństw -

mówi burmistrz Łańcuta Damian Szubart.

W pierwotnym projekcie rewitalizacji, które władze miasta nie mogły zmieniać na etapie składania wniosków i pozyskiwania pieniędzy, były 17-metrowe ścianki Larsena [rodzaj konstrukcji oporowej stosowanej w budownictwie - ps]. Istniała jednak obawa, że ich wprowadzenie do gruntu może spowodować wstrząsy i nadmierne gromadzenie się wody od strony, gdzie stoją domy, dlatego władze miasta zaczęły szukać innych rozwiązań. Zdecydowano się na 3-metrowe potężne grodzie ze stali. Do wywierconych w podłożu 10-metrowych otworów zostaną wprowadzone najpierw słupy podstawowe, następnie pod kątem 45 st. drugie, zabezpieczające, na końcu zostaną zamontowane grodzie. Ta konstrukcja ma ustabilizować grunt i nie powodować ewentualnego osuwania się dwóch placu budowy oraz pobliskich domów.

© ©

Kongres historyczny

opr. baj
wydawcy@nowiny24.pl

Dziś w Baranowie Sandomierskim rozpoczyna Polsko-Ukraiński Kongres Historyczny. Ok. 100 badaczy z Polski i Ukrainy będzie dyskutować o trudnych aspektach wspólnej historii.

Celem kongresu jest podsumowanie dotychczasowych badań nad relacjami polsko-ukraińskimi oraz wyznaczenie kierunków dalszych badań. Uczestnicy skupią się na identyfikacji różnic interpretacyjnych i luk badawczych. Zaplanowano 9 sesji poświęconych m.in. terminologii historiograficznej, historii Polski i Rusi w średniowieczu, relacjom w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, dziejom XIX i XX wieku - w tym II wojnie - oraz współczesnej historiografii i pamięci zbiorowej. Istotnym elementem będzie także dyskusja nad najbardziej spornymi i wciąż budzącymi emocje kwestiami w debacie publicznej. Organizatorzy podkreślają, że otwarta rozmowa naukowa może prowadzić do stopniowego zbliżania stanowisk historyków. (IUA/PAP)

Zabytkowy dworzec PKP w Nisku czeka przebudowa. Będzie dużo zmian

Wojciech Tatar
wojciech.tatar@polskapress.pl

Polskie Koleje Państwowe ogłosiły przetarg na wybór wykonawcy robót budowlanych. Udostępnienie budynku pasażerom planowane jest pod koniec 2027 roku.

Dworzec pochodzi z 1899 roku. Zakres inwestycji jest szeroki. Przewidziano m.in. wymianę dachu, stropów i posadzek, budowę klatki schodowej oraz reorganizację układu funkcjonalnego pomieszczeń. Na parterze powstaną przestrzenie obsługi podróżnych, w tym poczekalnia wyposażona w elektroniczne tablice przyjazdów i odjazdów, gabloty z rozkładami jazdy, ławki z możliwością ładowania urządzeń mobilnych oraz nowoczesne systemy oświetlenia, ogrzewania, klimatyzacji i monitoringu. Na tym poziomie zaplanowano także dwie ogólnodostępne toalety, przestrzeń pod kasę biletową, trzy lokale usługowo-handlowe oraz pomieszczenia socjalne i techniczne. Na piętrze znajdują się trzy pomieszczenia biurowe. - Inwestycja pozwoli zachować historyczny charakter obiektu, jednocześnie

śnie dostosowując go do współczesnych potrzeb pasażerów - mówi Paweł Lisiewicz, członek zarządu ds. rozwoju i inwestycji w PKP S.A.

Zagospodarowana zostanie również przestrzeń wokół dworca. Przebudowie ulegną chodniki oraz drogi dojazdowe. Powstaną ponad 30 miejsc parkingowych, w tym 2 przeznaczone dla osób z niepełnosprawnościami, dwa typu kiss&ride oraz dwa wyposażone w stacje ładowania pojazdów elektrycznych. Na ze-

wnątrz przewidziano wiatę rowerową z kilkoma miejscami dla jednośladów. Przestrzeń uzupełnią elementy małej architektury, takie jak ławki i kosze, a całość dopełnią nasadzenia zieleni.

Stacja kolejowa w Nisku obsługiwana jest przez pociągi spółek PKP Intercity i POLREGIO, zapewniając połączenia m.in. z Lublinem, Warszawą, Krakowem, Przemyślem, Rzeszowem, Bydgoszczą, Stalową Wolą, Piłą czy Przeworskiem.

© ©



Dworzec PKP w Nisku będzie nowoczesny, lecz zachowa swój historyczny charakter

1,6 miliona złotych dla organizacji pozarządowych

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

W rzeszowskim ratuszu ponad 41 organizacji otrzymało wsparcie na organizację działań na rzecz seniorów i osób z niepełnosprawnościami.

Fundacja Centrum Współpracy Międzynarodowej Germanitas w Rzeszowie integruje ze sobą ludzi m.in. działa na rzecz uchodźców. W tym roku otrzymała ok. 15 tys. zł wsparcia na projekt „Seniorzy dokoła świata”. - Na spotkaniach integracyjnych seniorzy będą poznawać różne kultury. Oprócz tego będzie trochę sportu i spacerów nordic walking - opowiada Alicja Biesiadecka.

Jak ocenia, kwota jest wystarczająca na prowadzenie spotkań przez kilka miesięcy, ale jeśli organizacja chciałaby je robić np. przez cały rok, to nie byłoby realne.

Konrad Fijołek, prezydent Rzeszowa, informuje że NGO-sy wsparcie otrzymały m.in. na działalność profilaktyczną, związaną z edukacją, czy polityką społeczną. - NGO-sy to klucz nowoczesnego samorządu - mówi prezydent. - Za-



Na zdjęciu pani Alicja, której fundacja zorganizuje cykl spotkań dla seniorów

den, nawet najlepszy prezydent, urzędnik, dyrektor wydziału, nie zrobi tej pracy tak dobrze, jak organizacje pozarządowe - twierdzi Konrad Fijołek.

NGO-sy, aby otrzymać wsparcie, musiały wziąć udział w konkursie i napisać wnioski. Nie wszystkim się udało. - Staramy się te pieniądze przyznawać jak najszerzej. I większość tych, którzy prawidłowo złożyli wnioski, otrzymali środki - zaznacza prezydent Rzeszowa.

Wczoraj urzędnicy z NGO-sami podpisali umowy opiewające w sumie na 1,6 mln zł.

Jak wskazywał dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Andrzej Burnat, miasto co roku stara się powiększać pulę pieniędzy dla organizacji pozarządowych z różnych obszarów działań. W 2021 roku było to ponad 6 mln zł, a w 2026 roku jest to ponad 11 mln zł.

Podczas uroczystości prezydent poinformował również, że na koniec 2025 r. w mieście przybyło 1000 zarejestrowanych mieszkańców. Oznacza to, że w Rzeszowie oficjalnie mieszka 199 tys. osób.

© ©

Polityczna burza po słowach Donalda Tuska o „podbieraniu” wojsk USA

Adam Kielar
Warszawa

Poniedziałkowa wypowiedź premiera Donalda Tuska na temat relokacji wojsk USA z Niemiec i „podbieraniu” żołnierzy wywołała burzę wśród polityków prawicy.

Premier Tusk został spytany o to, czy Polska powinna liczyć na to, że część relokowanych z Niemiec amerykańskich żołnierzy zostanie wysłana do naszego kraju, choćby z uwagi na dobre relacje prezydentów Karola Nawrockiego i Donalda Trumpa.

W miniony piątek (1 maja) poinformowano, że szef Pentagonu Pete Hegseth zdecydował o wycofaniu około 5 tysięcy żołnierzy z Niemiec w ciągu najbliższych 6-12 miesięcy. Z kolei w sobotę prezydent USA Donald Trump oświadczył, że zamierza zmniejszyć liczbę stacjonujących w Niemczech żołnierzy o więcej niż ogłoszone wcześniej 5 tysięcy.

- Myślę, że chyba nie powinniśmy jako państwo podbierać... (...) Ja nie pozwolę na to, by Pol-



Politycy PiS oraz Konfederacji zarzucili szefowi rządu uleganie niemieckim wpływom i osłabianie relacji z USA

ska była wykorzystywana w jakikolwiek sposób do łamania solidarności czy współpracy na poziomie europejskim - zadeklarował szef rządu przed wylotem ze szczytu Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Armenii.

Premier jasno podkreślił, że jest zwolennikiem dobrych

relacji ze Stanami Zjednoczonymi.

- Nie można być bardziej proamerykańskim niż ja jestem - stwierdził, zaznaczając zarazem, że proamerykańskość oznacza dla niego „wspólne starania o to, aby więzi transatlantyckie były jak najsilniejsze”.

dentem Trumpem „niedługo trochę opadną”.

- W kwestii obecności wojsk amerykańskich i współpracy ze Stanami Zjednoczonymi może mamy trochę inne opinie na temat niektórych aspektów polityki amerykańskiej, ale co do istoty sprawy tutaj rząd i prezydent będą na pewno razem ze sobą bardzo blisko współpracowali - zapewnił Tusk.

PiS i Konfederacja: Donald Tusk to Berlin

Mimo tych zapewnień, słowa o „podbieraniu” wzbudziły burzę u przeciwników politycznych premiera, głównie związanych z PiS. Oskarżyli oni premiera o to, że ulega niemieckim wpływom.

„Wzmocnienie wojskowej obecności USA w Polsce to delikatna sprawa? To podbieranie żołnierzy? Tusk kolejny raz odkrywa swoją prawdziwą twarz. Zwiększenie sił amerykańskich, a w związku z tym stała baza USA w Polsce, to coś, czego nie da się przecenić. To zmiana naszej sytuacji na nie-

porównywalnie lepszą, nieporównywalnie bezpieczniejszą. Tusk to Berlin. Dziś nikt rozsądny nie może temu zaprzeczyć” - czytamy na profilu na X prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

„Premier Tusk przeciwko wzmocnieniu bezpieczeństwa Polski. Lojalność wobec Berlina na pierwszym miejscu. Wszystko jasne?” - skomentował były prezydent Andrzej Duda.

Długi wpis zamieściła także europosełka Konfederacji Ewa Zajączkowska-Hernik. „(...) Wszystko w imię niemieckich interesów, wszystko przeciwko Polsce. Ale dla Donalda Tuska ta solidarność ma działać tylko w jedną stronę - na rzecz Berlina. Niemcy nie mogli sobie wymyślić lepszego premiera w Polsce niż Tusk” - uważa eurodeputowana.

Głos w obronie szefa rządu zabrał między innymi wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk. „W imię swojego partyjniactwa nawet z USA będą chcieli nas szkodzić z PiS pokłócić” - napisał na X.

Jeśli deszczów nie będzie, trzeba spodziewać się strat w uprawach

Wojciech Tatara
w.tatara@nowiny24.pl

O tym, że sytuacja na roli nie jest najlepsza, wiedzą w Podkarpackim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Boguchwale.

- Nie jest dobrze, ponieważ teraz my, rolnicy siejemy kukurydzę, soję, generalnie rośliny motylkowe, które potrzebują wody. Suszy jeszcze w naszym regionie nie ma, ale bezsprzecznie nam grozi. Wszystko jest w rękach Boga. Jeśli w najbliższych dniach spadnie deszcz, to sytuacja się poprawi, ale jeśli opadów nie będzie, to należy spodziewać się strat w uprawach. Brak wody jest bardzo niekorzystny również tam, gdzie są łąki. Pierwszy pokos jeszcze zbierzemy, natomiast drugi i trzeci może być bardzo skąpy, co przełoży się na znacznie mniej karmy dla zwierząt hodowlanych - mówi Zbigniew Micał, dyrektor PODR w Boguchwale.

Tereny takie jak Nisko, Stalowa Wola, czy Kolbuszowa, gdzie klasyfikacja gleby jest niższa i bardziej przepuszczalna, muszą liczyć się z trudnymi warunkami spowodowa-

nymi pogodą. Zdaniem dyrektora PODR w niedalekiej przyszłości nawadnianie pól będzie koniecznością.

- Jeśli mówimy o warzywnictwie, to uważam, że nawadnianie zdecydowanie musi wejść na pola uprawne. Z tego względu, że plon, który po prostu zbierzemy po dostarczeniu wody, będzie plonem wyższym. Niektórzy z rolników uprawiających warzyw będą musieli z tego rozwiązania korzystać, tak jak sadownicy - tłumaczy Zbigniew Micał.



Sucha ziemia na polach oznacza, że będą znacznie mniejsze plony

Brak wody i trudne warunki pogodowe spowodowały, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi przygotowało projekt rozporządzenia, który wydłuża do 1 czerwca czas na składanie wniosków o dofinansowanie w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Dotychczasowy termin mijał 15 maja. Czas na wprowadzanie ewentualnych poprawek we wnioskach ma zostać wydłużony z 31 maja do 26 czerwca.

© P

REKLAMA

0011508551

Ekologiczny kefir z Jasienicy Rosielnej to siła natury w każdej kropli

nagroda
w konkursie
2025 **N** nasze
DOBRE



Rosja ogłosi zawieszenie broni. - „To czysty cynizm” - stwierdził prezydent Ukrainy

Anna Nagel, GK
Moskwa, Kijów

Rosja może zakończyć wojnę w każdej chwili, jednak zamiast tego cynicznie prosi o rozejm - oświadczył we wtorek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Odnosił się w ten sposób do zapowiedzianego przez Rosję na 8 i 9 maja zawieszenia broni.

„To czysty cynizm - prosić o ci-
szę, by móc zorganizować pro-
pagandowe uroczystości, a jed-
nocześnie przeprowadzać ataki
raketowe i dronowe przez
wszystkie poprzedzające dni.
Rosja może każdego dnia prze-
rwać ogień, co położy kres woj-
nie i naszym działaniom. Potrze-
bujemy pokoju, a to wymaga
podjęcia konkretnych kroków.
Ukraina będzie reagować w ten
sam sposób” - napisał Zełenski
w komunikatorze Telegram.

W poniedziałek Reuters po-
dał za rosyjskimi mediami, że
przywódca Rosji Władimir Pu-
tin zdecydował o wprowadze-
niu dwudniowego zawieszenia
broni w wojnie z Ukrainą, obo-



FOT. KREML.RU

Ministerstwo Obrony poinformowało wcześniej, że Defilada Zwycięstwa w Moskwie po raz pierwszy od 2007 roku odbędzie się bez udziału sprzętu wojkowego

wiązującego 8 i 9 maja. Ma to
związek z obchodami rocznicy
zwycięstwa ZSRR nad III Rzeszą
w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej,
jak w Moskwie określa się część
II wojny światowej, w której
Związek Radziecki walczył
po stronie koalicji antyhitlerow-
skiej w latach 1941-1945.

Później tego dnia Zełenski
ogłosił „reżim ciszy”, czyli
wstrzymanie ognia w wojnie
z Rosją od północy z wtorku
na środę. „Od tego momentu
będziemy reagować symetrycz-
nie. Nadszedł czas, aby rosyjscy
przywódcy podjęli konkretne
kroki w celu zakończenia tej

wojny, skoro rosyjskie Minister-
stwo Obrony uznaje, że nie zor-
ganizuje parady w Moskwie bez
zgody Ukrainy” - oznajmił.

Rosyjski resort obrony wyra-
ził nadzieję, że strona ukraińska
„pójdzie za przykładem” Rosji
i będzie respektować decyzję
oprzerwaniu ognia na linii frontu.

Zgodnie z zapowiedziami Mi-
nisterstwa Obrony Rosji, tego-
roczna parada na Placu Czerwo-
nym w Moskwie ma odbyć się bez
pokazu techniki wojkowej. - Pod-
czas tej parady mogą także przele-
cieć ukraińskie drony - zapowie-
dział w poniedziałek prezydent
Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Trump o „małym rozejmie”

29 kwietnia prezydent USA
Donald Trump poinformował,
że przeprowadził rozmowę te-
lefoniczną z przywódcą Rosji
Władimirem Putinem, podczas
której omawiano możliwość
„małego rozejmu” w Ukrainie.
Władze w Kijowie podkreślały,
że należy wyjaśnić szczegóły
tego, co zostało omówione
podczas tej rozmowy.

- Zasugerowałem małe za-
wieszenie broni i myślę, że on
mógłby to zrobić. Mógłby ogło-
sić coś z tym związanego. Czy
już to ogłosił? - powiedział
Trump dziennikarzom, relacjo-
nując swoją środową rozmowę
z rosyjskim przywódcą.

Ostatni rozejm w wojnie Ro-
sji przeciwko Ukrainie ogło-
szono z okazji prawosławnej
Wielkanocy, 11 i 12 kwietnia. Za-
wieszenie broni miało potrwać
32 godziny. Sztab Generalny Sił
Zbrojnych Ukrainy następnie
przekazał, że podczas „wielka-
nocnego rozejmu” rosyjscy
wojskowi złamali warunki ro-
zejmu 10 721 razy.

PAP

REKLAMA0011518881Rzeszów, dnia 28 kwietnia 2026 r.



**REGIONALNY DYREKTOR
OCHRONY ŚRODOWISKA
W RZESZOWIE**
al. Józefa Piłsudskiego 38, 35-001 Rzeszów
WPN.6202.1.2024.DD-S.9
WPN.6202.2.2024.DD-S.10
WPN.6202.3.2024.DD-S.9
WPN.6202.4.2024.DD-S.10
WPN.6202.5.2024.DD-S.9

OBWIESZCZENIE
Na podstawie § 2 pkt 1 w związku z § 3 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 12 maja 2005 r. w sprawie sporządzania projektu planu ochrony dla parku narodowego, rezerwatu przyrody i parku krajobrazowego, dokonywania zmian w tym planie oraz ochrony zasobów, tworów i składników przyrody (Dz. U. nr 94 poz. 794), w związku z art. 19 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 2026 r. poz. 13) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.)
**REGIONALNY DYREKTOR OCHRONY ŚRODOWISKA
W RZESZOWIE**
zawiadamia o przystąpieniu do opracowania projektów zarządzeń w sprawie ustanowienia planu ochrony dla rezerwatów przyrody: Bór Zabłocie Moczary Sołokija Kopystanka
Plan ochrony dla rezerwatu przyrody jest dokumentem planistycznym ustanawianym zarządzeniem regionalnego dyrektora ochrony środowiska, obowiązującym przez 20 lat i uwzględniającym kompleksowo wszystkie elementy środowiskowe i społeczne, mające wpływ na zachowanie i ochronę walorów, dla których rezerwat powstał.
Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie poda do publicznej wiadomości informację o możliwości zapoznania się z projektem dokumentu oraz jego załącznikami odrębnym obwieszczeniem na podstawie § 6 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 12 maja 2005 r. w sprawie sporządzania projektu planu ochrony dla parku narodowego, rezerwatu przyrody i parku krajobrazowego, dokonywania zmian w tym planie oraz ochrony zasobów, tworów i składników przyrody oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.
**Z up. REGIONALNEGO DYREKTORA
OCHRONY ŚRODOWISKA W RZESZOWIE**
Antoni Pomykała
Naczelnik Wydziału Ochrony Przyrody i Obszarów Natura 2000

REKLAMA0011518885Rzeszów, dnia 28 kwietnia 2026 r.



**REGIONALNY DYREKTOR
OCHRONY ŚRODOWISKA
W RZESZOWIE**
al. Józefa Piłsudskiego 38, 35-001 Rzeszów
WPN.6202.3.2023.DD-S.15
WPN.6202.4.2023.DD-S.17

OBWIESZCZENIE
Na podstawie § 2 pkt 3 i 4 w związku z § 6 i § 7 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 12 maja 2005 r. w sprawie sporządzania projektu planu ochrony dla parku narodowego, rezerwatu przyrody i parku krajobrazowego, dokonywania zmian w tym planie oraz ochrony zasobów, tworów i składników przyrody (Dz. U. nr 94 poz. 794), w związku z art. 19 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 2026 r. poz. 13 z późn. zm.) oraz art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.),
REGIONALNY DYREKTOR OCHRONY ŚRODOWISKA W RZESZOWIE
zawiadamia o sporządzeniu i przedłożeniu do konsultacji społecznych projektów zarządzeń w sprawie ustanowienia planów ochrony dla rezerwatów przyrody: Bagno Przecławskie Końskie Błota
Plan ochrony dla rezerwatu przyrody jest dokumentem planistycznym ustanawianym zarządzeniem regionalnego dyrektora ochrony środowiska, obowiązującym przez 20 lat i uwzględniającym kompleksowo wszystkie elementy środowiskowe i społeczne, mające wpływ na zachowanie i ochronę walorów, dla których rezerwat powstał.
Z dokumentami można zapoznać się w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie przy al. Józefa Piłsudskiego 38, w pokoju 62, od poniedziałku do piątku w godz. 7:30-15:30 lub na stronie internetowej: <https://www.gov.pl/web/rdos-rzeszow>.
Uwagi i wnioski dotyczące opracowywanego dokumentu można składać w terminie 21 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia:
• pisemnie na adres: Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie, al. Józefa Piłsudskiego 38, 35-001 Rzeszów lub faksem na nr 17 852 11 09;
• za pomocą środków komunikacji elektronicznej (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym opisem elektronicznym), na adres: sekretariat@rzeszow.rdos.gov.pl (z podaniem tytułu wiadomości „Uwagi i wnioski do projektu planu ochrony dla rezerwatu przyrody Bagno Przecławskie/Końskie Błota”);
• ustnie do protokołu w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie.
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie.
**Z up. REGIONALNEGO DYREKTORA
OCHRONY ŚRODOWISKA W RZESZOWIE**
Antoni Pomykała
Naczelnik Wydziału Ochrony Przyrody i Obszarów Natura 2000

Secret Service postrzeliła uzbrojonego mężczyznę niedaleko Białego Domu

Adam Kielar
Waszyngton

Funkcjonariusze Secret Service postrzelili uzbrojonego mężczyznę, który otworzył ogień w pobliżu Białego Domu w Waszyngtonie. Napastnik wcześniej ranił nastolatka, który znajdował się w okolicy.

Zdarzenie miało miejsce w ponie-
działek (4 maja) późnym popoł-
udniem lokalnego czasu. Ubrani
w cywilne stroje oficerowie Se-
cret Service (służby chroniącej
najważniejsze osoby w USA) za-
uważyli mężczyznę, który miał
broń, i wezwali wsparcie.

Jak wyjaśnia cytowany
przez Politico zastępca dyrek-
tora Secret Service Matthew
Quinn, doszło do wymiany
ognia, gdy mężczyzna próbo-
wał uciec. Sprawca został po-
strzelony.

Wcześniej ranny został na-
stolatek, który znajdował się
w pobliżu. Incydent wydarzył
się w okolicy Pomnika Wa-
szyngtona i parku National
Mall, niedaleko Białego Domu.
To miejsce popularne wśród tu-
rystów i spacerowiczów.

Zarówno napastnik, jak i po-
strzelony nastolatek zostali za-
brani do szpitala, ich życiu nie
zagroza niebezpieczeństwo.

Ani policja, ani Secret
Service nie określiły, jakie za-
miary miał postrzelony mę-
czyzna. Chwilę przed incyden-
tem przejeżdżała obok ko-
lumna pojazdów z wiceprezy-
dентem J.D. Vance'em, lecz nic
nie wskazuje, by miała ona
związek ze strzelaniną.



TOT. ROD LAMKEY/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Policja oraz Secret Service nie ujawniają na razie, jakie były motywy działania postrzelonego mężczyzny

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Katastrofalny błąd Polaków w wieku przedemerytalnym

Nowy raport IPIPS dotyczący Polek i Polaków w wieku przedemerytalnym pokazuje wyraźnie: starość wciąż trak-

tujemy bardziej jako abstrakcję niż realny etap życia, do którego trzeba się przygotować podobnie jak do rodzicielstwa czy emerytury. Problem polega na tym, że realne przygotowania do niesamodzielnego starości podejmuje zaledwie co dziesiąta osoba.

ZA TYDZIEŃ:

- Przychodzi pacjent do apteki i pyta... Dziesięć najdziwniejszych sytuacji
- Z tymi chorobami nie pojedziesz na wymarzony turnus do sanatorium. Lista jest bardzo długa



FOT. FREEPIK

„Cichy zabójca” atakuje coraz młodsze kobiety. Te objawy mogą oznaczać raka

oprac. Monika Góralska
redakcja@stronazdrowia.pl

Rak jajnika najczęściej dotyka kobiety między 50. a 70. rokiem życia, jednak coraz częściej rozpoznaje się go u młodych kobiet. Podpowiadamy, jakie dolegliwości mogą świadczyć o jego rozwoju.

Rak jajnika to nowotwór złośliwy, na którego co roku zapada ok. 3,8 tys. Polek. Niestety, początkowo nie daje żadnych objawów, dlatego często nazywany jest „cichym zabójcą”. Na raka jajnika najczęściej chorują kobiety między 50. a 70. rokiem życia, jednak coraz częściej odnotowuje się przypadki młodych kobiet, szczególnie z rodzinnymi predyspozycjami do tego typu nowotworu.

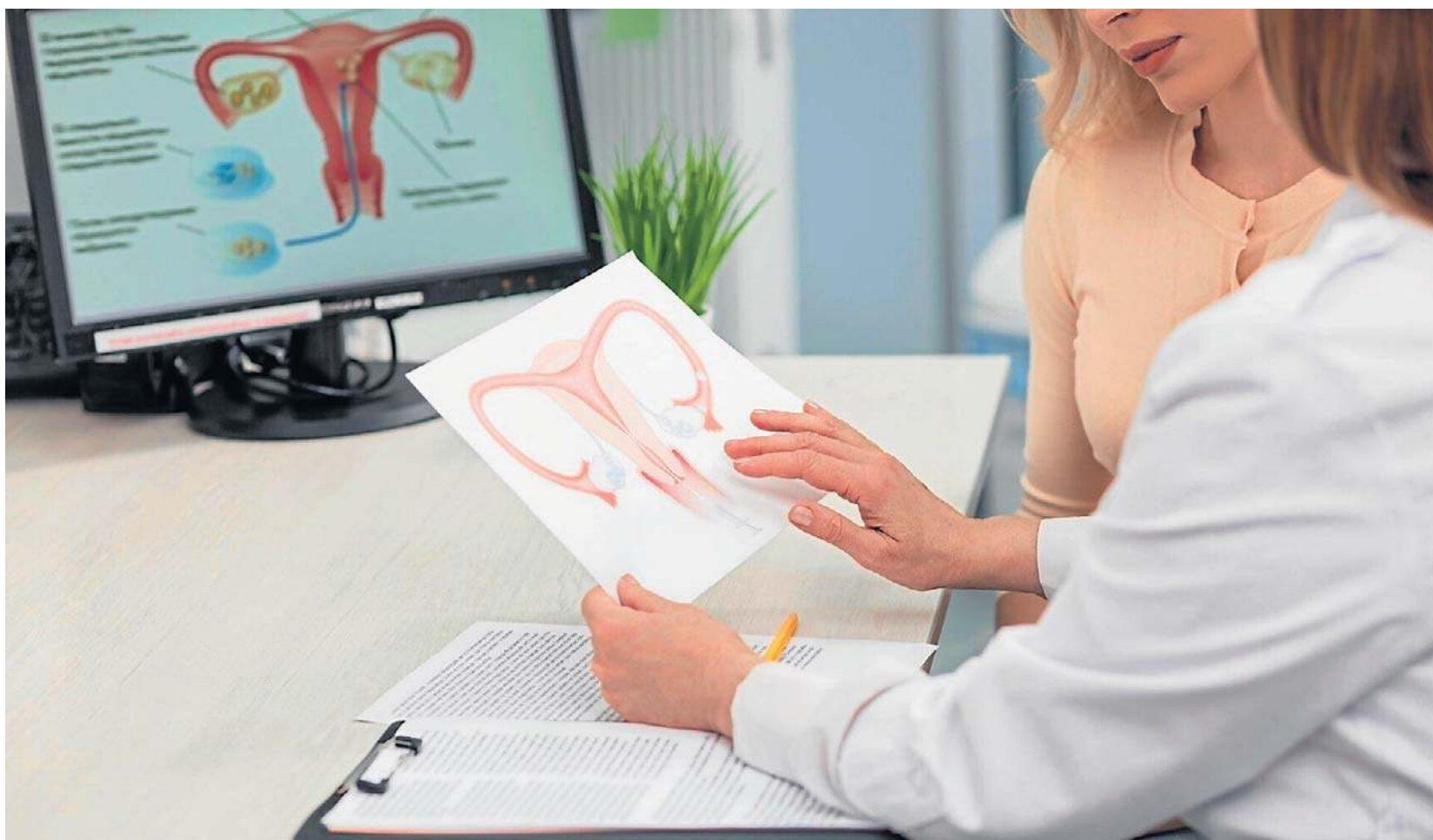
Jakie są przyczyny rozwoju raka jajnika? Wśród głównych czynników predysponujących wymienia się:

- wiek powyżej 50. roku życia,
- występowanie mutacji genetycznej BRCA 1 i BRCA 2,
- otyłość,
- dietę ubogą w antyoksydanty,
- późną menopauzę,
- niepłodność,
- endometriozę,
- częste stany zapalne miednicy mniejszej lub układu moczowego.

Rozpoznanie raka jajnika nie jest trudne, ponieważ często już podczas badania ginekologicznego aparatem do USG można zaobserwować niepokojące zmiany. Niestety, jak wynika z najnowszego raportu „Profilaktyka zdrowia kobiet”, regularnie raz na rok do ginekologa chodzi tylko 21 proc. ankietowanych, a co czwarta Polka odwiedza specjalistę rzadziej niż raz na trzy lata.

Dodatkowo aż 13 proc. respondentek wcale nie chodzi do specjalisty. To stanowi poważny problem, ponieważ wczesna diagnostyka i właściwe odpowiednie leczenie zwiększa szanse na dłuższe przeżycie.

Jak wykryć raka jajnika? Wśród najpowszechniejszych metod rozpoznawania tego



FOT. IAKOVENKO/123RF

Rak jajnika to podstępna choroba, która może nie dawać żadnych objawów

typu nowotworu wymienia się:

- USG ginekologiczne,
- USG jamy brzusznej,
- tomografię komputerową,
- rezonans magnetyczny,
- badanie w kierunku mutacji CA 125 i HE4.

W momencie, gdy ginekolog zauważy anomalię w jednym z powyższych badań, może zlecić wykonanie laparoskopii zwiadowczej, czyli zabiegu polegającego na niewielkim nacięciu powłok brzusznych i wprowadzeniu specjalnego sprzętu z kamerą.

Leczenie raka jajnika zależy przede wszystkim od stopnia zaawansowania choroby, jednak najczęściej polega na usunięciu jajnika lub całych narządów rodnych (w zależności od wieku pacjentki i tego, czy chciałaby w przyszłości mieć dzieci), a następnie poddaniu chemioterapii.

● Wodobrzusze lub powiększenie obwodu brzucha

Jednym z nietypowych objawów raka jajnika jest wodobrzusze, czyli nadmierne gromadzenie się wody w jamie brzusznej. Ta dolegliwość może dotyczyć nawet 30 proc. pacjentek z nowotworem przydatków.

Dodatkowo u większości kobiet z tego typu nowotworem obserwuje się znaczne powiększenie obwodu brzucha, które często mylone jest z wzdęciami, spowodowanymi niestrawnością.

Rak jajnika to nowotwór złośliwy, na którego co roku zapada ok. 3,8 tys. Polek. Niestety, początkowo nie daje żadnych objawów

● Ból nogi, przypominający rwę kulszową

Pacjentki z rakiem jajnika mogą odczuwać ból, który promieniuje od uda i sięga czasem nawet do kostki.

Kobiety często mylą ten objaw raka jajnika z rwą kulszową, która nasila się szczególnie przy długotrwałym siedzeniu w jednej pozycji. Najczęściej ból pojawia się po stronie chorego jajnika.

● Parcie na pęcherz i częste oddawanie moczu

Guz jajnika rozrasta się w dość szybkim tempie i może naciskać na pęcherz moczowy, co wywołuje uczucie ciągłego parcia.

Pacjentki z tym typem nowotworu częściej muszą chodzić do toalety, a w zaawansowanym stadium choroby mikcja może powodować silny ból.

● Krwawienia śródcykliczne

Nietypowym objawem raka jajnika jest również pojawienie się krwawienia lub plamienia w środku cyklu.

Ten symptom może również oznaczać nadżerki, polipy, torbiele endometrialne, a także infekcję intymną.

Jeśli krwawieniu towarzyszą ból lub skurcze brzucha, warto niezwłocznie udać się do lekarza ginekologa, w celu wykonania badania USG.

● Ból podczas wypróżniania

Pacjentki z rakiem jajnika często obserwują u siebie uczucie ciężkości i przepełnienia brzucha, a także spadek apetytu.

W momencie, gdy nowotwór zaczyna się rozrastać może również dojść do pojawienia się silnego bólu podczas wypróżniania, który mija zaraz po defekacji. Ten objaw

można łatwo pomylić z zaparciami lub zaburzeniem trawienia, spowodowanym przez stosowanie diety ubogiej w błonnik pokarmowy.

● Ból pleców w okolicy lędźwiowej

Ból jajnika często promieniuje do pleców, a najbardziej odczuwalny jest w okolicy lędźwiowej. Im większy jest guz, tym ból pleców występuje częściej.

Zaobserwowano, że u pacjentek z nowotworem przydatków ból lędźwi zazwyczaj występuje przez cały dzień i nie mija po odpoczynku nocnym.

Ten objaw bardzo łatwo pomylić z nieprawidłową pracą nerek lub przeciążeniem kręgosłupa.

Im szybciej rak jajnika zostanie wykryty, tym większe szanse na dłuższe życie.

Katastrofalny błąd popełnia prawie 70 proc. Polaków w wieku przedemerytalnym

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

Nowy raport IPiSS, dotyczący Polek i Polaków w wieku przedemerytalnym, pokazuje wyraźnie: starość wciąż traktujemy bardziej jako abstrakcję niż etap życia, do którego trzeba się przygotować.

Większość z nas wyobraża sobie starość w jednym, dość optymistycznym scenariuszu: we własnym domu, możliwie długo samodzielnie, z pomocą bliskich wtedy, gdy będzie to potrzebne. Problem polega na tym, że choć takie oczekiwania deklaruje ogromna część Polaków, realne przygotowania do niesamodzielnego starości podejmuje zaledwie co dziesiąta osoba.

Rodzina jako fundament opieki. I jednocześnie największe ryzyko

Blisko 76 proc. badanych uważa, że opieka nad starszym, niesamodzielnym rodzicem jest obowiązkiem dzieci. To pokazuje, jak silnie zakorzeniony jest w Polsce rodzinny model opieki. Instytucje - domy pomocy społecznej, opieka całodobowa - są akceptowane raczej niechętnie i głównie wtedy, gdy nie ma już innego wyjścia.

Ten schemat myślenia ma swoje dobre strony: bliskość emocjonalna, chęć niesienia pomocy, odpowiedzialność za rodziców. Ale ma też poważną słabość, która z wiekiem populacji będzie coraz bardziej widoczna: rodzin zdolnych do długotrwałej opieki będzie coraz mniej. Z najnowszej raporty Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych wynika, że:



Polacy nie przygotowują się do starości i to poważny błąd

- prawie 78 proc. osób w wieku przedemerytalnym nigdy nie opiekowało się niesamodzielnym bliskim,
- ci, którzy takie doświadczenie mają, pomagali głównie w domu, wykonując codzienne czynności, wspierając emocjonalnie, organizacyjnie i finansowo.

To oznacza, że ogromna część przyszłych seniorów i ich rodzin nie wie, z czym naprawdę wiąże się wieloletnia niesamodzielnosc - fizycznie, psychicznie i logistycznie.

„Chcę zostać w swoim domu” – najczęstsze marzenie przyszłych seniorów

Zapytani o to, jak wyobrażają sobie życie w wieku 80 lat w sytuacji ograniczonej sprawności, ponad 68 proc. respondentów wskazuje własne mieszkanie lub dom i doraźną pomoc bliskich.

To bardzo spójna, ale też wymagająca wizja, bo żeby starość w domu była możliwa, muszą być spełnione trzy warunki:

- zdrowie i sprawność - przy najmniej częściowa,
- rodzina lub sieć wsparcia, która faktycznie jest dostępna,
- odpowiednie warunki mieszkaniowe i finansowe.

Raport pokazuje jednak, że tylko 11,5 proc. badanych podejmuje dziś jakiejkolwiek działania, by przygotować się na scenariusz niesamodzielnosci. Oznacza to ogromną lukę między oczekiwaniami a realnymi przygotowaniem.

Dlaczego nie chcemy się przygotowywać?

Najczęściej wymieniane powody związane są z tym, że:

- starość kojarzy się z czymś odległym i nieprzyjemnym,
- niesamodzielnosc jest tematem tabu,
- wierzymy, że „jakoś to będzie”, a rodzina pomoże,
- brakuje jasnych wzorców i wiedzy, od czego w ogóle zacząć.

Ci, którzy się przygotowują, robią to głównie w trzech obszarach:

- ćwiczą umysł (krzyżówki, nauka, aktywność intelektualna),
- dbają o aktywność fizyczną,
- odkładają pieniądze.

To ważne kroki - ale nie wyczerpują listy realnych potrzeb w niesamodzielnym starości.

Największe wyzwania, o których rzadko myślimy

Opiekun też się starzeje

Najczęściej jako przyszłe źródło pomocy wskazujemy współmałżonka lub partnera (61 proc.). Problem w tym, że on również będzie seniorem - często z własnymi ograniczeniami zdrowotnymi.

Dzieci mogą nie być dostępne

Migracje, praca w innych miastach lub krajach, własne problemy zdrowotne czy finansowe sprawiają, że opieka dzieci nie zawsze będzie możliwa, nawet przy najlepszych chęciach. Tymczasem 28 proc. badanych uważa, że to właśnie dzieci zajmą się nimi w razie konieczności.

Brak planu = kryzys w momencie choroby

Bez wcześniejszych ustaleń nagłe pogorszenie zdrowia oznacza chaos decyzyjny: kto pomoże, gdzie, za jakie pieniądze i kosztem czyjego zdrowia.

Na co powinien zwrócić uwagę dzisiejszy senior i jego rodzina?

Rozmawiać zawczasu

Rozmowa o starości, chorobie i opiece nie jest „czarnowidztwem”. To element odpowiedzialności - wobec siebie i bliskich.

Dbać o sprawność jak o kapitał

Ruch, dieta, aktywność społeczna i intelektualna realnie opóźniają niesamodzielnosc. To inwestycja, która się zwraca - latami.

Przygotować mieszkanie

Brak progów, bezpieczna łazienka, dobre oświetlenie, możliwość wezwania pomocy - te rzeczy warto planować, zanim staną się koniecznością.

Odkładać środki - nawet niewielkie

Prywatna opiekunka, pomoc domowa czy usługi wspomagające kosztują. System rodzinny potrzebuje finansowego wsparcia, by nie przeciążyć jednego opiekuna.

Poznać dostępne formy wsparcia

Usługi sąsiedzkie, dzienna opieka, pomoc czasowa czy tzw. opieka wytchnieniowa to rozwiązania, które będą w Polsce coraz ważniejsze - i coraz bardziej potrzebne.



W maju najbardziej uciążliwe dla alergików są pyłki dębu i traw

Te dwa rodzaje roślin w maju pylą najsilniej

Monika Góralska
redakcja@stronazdrowia.pl

W maju zaczynają pylić trawy, których pyłki wywołują bardzo silne objawy alergii, takie jak katar sienny, łzawienie oczu, a nawet duszności.

Maj to miesiąc, w którym pylenie wielu roślin osiąga wysokie stężenie, co może być uciążliwe dla alergików.

W maju zmniejsza się pylenie brzozy, za to zaczyna intensywnie pylić dąb. Rozpoczyna się też okres pylenia traw, których pyłki utrzymują się w powietrzu bardzo długo. Zaczynają też pylić chwasty, takie jak szczaw i babka, a stężenie zarodników grzybów w powietrzu osiąga wysoki poziom.

Kalendarz pylenia roślin na maj

- dąb - pyli intensywnie przez cały maj,
- brzoza - pylenie kończy się na początku maja,
- sosna - pyli od maja do czerwca, ale rzadko powoduje silne alergie,
- wierzba i topola - pylenie może jeszcze trwać na początku maja, ale nie jest już tak intensywne jak w kwietniu,
- buk - pylenie rozpoczyna się na przełomie maja i czerwca,
- trawy - pylenie traw rozpoczyna się w maju i trwa aż do jesieni, osiągając szczyt w czerwcu i lipcu. Do najczęściej uczulających traw należą: tymotka łąkowa, kostrzewa łąkowa, kupkówka pospolita i wiechlina łąkowa. Pyli również żyto i inne zboża,
- szczaw - pyli w maju i czerwcu,
- babka lancetowata - pylenie rozpoczyna się w drugiej połowie maja,
- pokrzywa - pylenie rozpoczyna się w połowie maja,
- grzyby - zarodniki grzybów pleśniowych z rodzajów Clado-

sporium i Alternaria osiągają wysokie stężenie w maju.

W maju najbardziej dokuczliwe dla alergików są pyłki dębu i traw. Śledź aktualne kalendarze pylenia dla swojego regionu, ponieważ intensywność i czas trwania pylenia poszczególnych roślin mogą się różnić w zależności od warunków pogodowych i lokalizacji.

Czym jest alergia?

Alergia na pyłki roślin, zwana również pyłkowicą lub katarzem siennym, to nadmierna reakcja układu odpornościowego na pyłki roślin wiatropylnych, takich jak drzewa, trawy i chwasty. U osób z alergią układ odpornościowy błędnie identyfikuje nieszkodliwe pyłki jako zagrożenie i zaczyna wytwarzać przeciwciała IgE. Przy ponownym kontakcie z tym samym alergenem dochodzi do uwolnienia histaminy i innych substancji chemicznych, które wywołują charakterystyczne objawy alergiczne.

Najczęstsze objawy alergii na pyłki roślin to:

- katar sienny - wodnista, przezroczysta wydzielina z nosa, kichanie, świąd i zatkanie nosa,
- alergiczne zapalenie spojówek - świąd, pieczenie, zaczerwienienie i łzawienie oczu, obrzęk powiek, uczucie „piasku pod powiekami”, nadwrażliwość na światło,
- astma pyłkowa - duszność, świszczący oddech, kaszel, uczucie ucisku w klatce piersiowej,
- objawy skórne - wysypka, pokrzywka, świąd skóry,
- inne objawy - drapanie w gardle, ból głowy, zmęczenie, rozdrażnienie, zaburzenia snu i koncentracji.

Objawy mogą występować z różną intensywnością w zależności od rodzaju pyłku, na który jesteś uczulony oraz od stężenia pyłków w powietrzu.

WARTO WIEDZIEĆ

Starość to proces. Można się na nią przygotować

Polacy liczą na rodzinę, ale prawie nikt nie przygotowuje się systemowo na niesamodzielnosc. Dobra wiadomość jest taka, że przygotowanie do starości nie musi oznaczać rezygnacji z życia ani straszenia się chorobą. To racjonalne planowanie: zdrowia, relacji, pieniędzy i przestrzeni. Im wcześniej zaczniemy - tym większa szansa, że starość rzeczywiście będzie taka, jaką sobie dziś wyobrażamy: u siebie, bezpieczna i możliwie samodzielna.

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

BLUSZCZYK KURDYBANEK Jak rośnie bluszcz kurdybanek?

Bluszcz kurdybanek (*Glechoma hederacea*) jest rośliną zimozieloną, czyli taką, która nie zrzuca liści i rośnie już od wczesnej wiosny. Bylina ta należy do rodziny jasnotowatych – tak, jak np. mięta, melisa, lawenda, tymianek czy majeranek. Jest jadalny tak samo, jak popularne zioła, i ma cenne właściwości prozdrowotne. Świeży bluszcz kurdybanek ma silny korzeny zapach i smak, który pasuje zwłaszcza do mięs i ryb, jak również innych ziół np. w sosach czy daniach jednogarnkowych. Inne tradycyjne nazwy rośliny to bluszcz pospolity, bluszcz ziemny, obłożnik czy po prostu kurdybanek. Również łacińska nazwa rośliny – *Glechoma hederacea* – ma wiele synonimów, takich

jak: *Nepeta glechoma*, *Nepeta hederacea*, *Hedera terrestris*. Bluszcz rośnie dziko w Europie i Azji i jest pospolitym, trudnym do wypłenienia chwastem, który intensywnie rozrasta się na wiosnę. Występuje w lasach liściastych, na łąkach, nieużytkach, w ogrodach i innych obszarach zieleni. Jest rośliną miododajną, lubianą przez pszczoły. To również lubiana roślina dekoracyjna, zwłaszcza odmiany takie jak np. bluszcz kurdybanek *Variegata*, którego zapach ma właściwości odstraszające komary. W kuchni i zielarstwie surowcem są aromatyczne liście i purpurowo-fioletowe kwiaty bluszczu, które w nienasłonecznionych miejscach zbioru są niebieskie. Watro poszukiwać go w czystych lokalizacjach, oddalonych od dróg i innych źródeł zanieczyszczeń środowiska.

Na co jest dobry bluszcz?

Bluszcz kurdybanek zawiera m.in. seskwiterpeny, triterpeny, taniny, fenolokwasy (kwas rozmarynowy, kawowy, ferulowy), flawonoidy (pochodne kwercetyny, apigeniny i luteoliny), gorycze czy saponiny. Są to związki o działaniu antyoksydacyjnym, które mają korzystne działanie w organizmie i działają ochronnie w stosunku do komórek i tkanek. Przeciwnie, niaczmom towarzyszą im kwasy organiczne i sole mineralne, a także olejek eteryczny zawierający podobne związki terpenowe, jak różne odmiany ziół (do 0,03 proc. w ziele suszonym).

Bluszcz kurdybanek, zwłaszcza przygotowany w formie naparu lub odwaru, wspomaga stan układu pokarmowego, błon śluzowych i skóry.



Ma jednak znacznie więcej cennych właściwości, np.:

- znacznie nasila wydzielanie soku żołądkowego, ułatwiając trawienie zwłaszcza pokarmów białkowych,
- ułatwia przepływ żółci, co poprawia trawienie tłuszczów,
- działa ściągająco i przeciwzapalnie, również stosowany jako płukanka do ust i gardła, a ponadto przy hemoroidach,
- wywołuje lekki efekt zapierający i wspomaga regenerację śluzówki, między innymi przy bieguncie,

- działa wzmacniająco na organizm, między innymi w stanach anemii,
- hamuje rozwój bakterii ropnych, również tych antybiotykopornych,
- wspomaga leczenie stanów zapalnych górnych dróg oddechowych, między innymi przy infekcjach i astmie,
- wspomaga odtruwanie organizmu z toksyn, między innymi metali ciężkich i węglowodorów aromatycznych,
- chroni komórki wątroby hamując rozwój jej stłuszczenia czy marskości,
- działa rozkurczowo w obrębie układu trawiennego i moczowego, jak i oddechowego,
- ułatwia odkrztuszanie wydzieliny zapalnej z dróg oddechowych,
- rozszerza oskrzela i łagodzi oddechowe stany alergiczne, wspomaga leczenie wyprysków, egzemy i drobnych ran przy przemywaniu naparem

lub nalewką rozcieńczoną wodą w stosunku 1 do 5,

- stosowana zewnętrznie zmniejsza aktywność gruczołów łojowych, łagodząc objawy przetłuszczania się skóry (a zarazem trądziku) oraz włosów,
- hamuje aktywność grzybów takich jak drożdżaki *Candida* na skórze.

Na co stosować bluszcz?

Najważniejsze zastosowania to: niestrawność, biegunki i zaparcia, zatrucia, infekcje dróg moczowych, zaburzenia wchłaniania, wzdęcia i kolki, astma oskrzelowa, chrypa, kaszel, zapalenie oskrzeli, krtani, zatok, trądzik pospolity, egzema, łojotok, łupież. Roślina jest uznawana za bezpieczną w przetworach bezalkoholowych podawana nawet dzieciom, jednak nie powinny stosować jej osoby z epilepsją (padaczką) oraz kobiety w ciąży i karmiące piersią

Naturalna broń na stany zapalne

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Coraz więcej badań pokazuje, że to, co dodajemy do potraw, może realnie wspierać organizm w walce ze stanami zapalnymi.

Cynamon, szafran czy kurkuma to nie tylko aromat, ale także bioaktywne związki o potwierdzonym działaniu. Poznaj naturalną broń na stany zapalne.

Sięgnij po goździki

Jeśli chcemy wykorzystać naturalny potencjał przypraw, warto zwrócić uwagę na goździki. Wyróżniają się bardzo wysoką zawartością przeciwutleniaczy. Ich głównym składnikiem aktywnym jest eugenol – substancja o działaniu przeciwzapalnym i przeciwbólowym.

Dzięki temu goździki mogą nie tylko ograniczać stan zapalny, ale również wspierać zdrowie jamy ustnej, działając antybakteryjnie. Niektóre badania sugerują też ich potencjalny wpływ na regulację poziomu glukozy we krwi.

Dlaczego warto używać pieprzu cayenne?

Pieprz cayenne to przyprawa, która zawdzięcza swoje charakterystyczne, ostre działanie przede wszystkim kapsaicynie. To właśnie ten związek odpowiada za intensywne wrażenia smakowe, ale jego



Cynamon, szafran czy kurkuma to nie tylko aromat, ale także bioaktywne związki o potwierdzonym działaniu. Nie musisz sięgać po tabletki. Te przyprawy pomogą przy stanach zapalnych

rola nie ogranicza się jedynie do kulinarnej pikantności.

Kapsaicyna oddziałuje na układ nerwowy, wpływając na zmniejszenie odczuwania bólu, a jednocześnie wykazuje działanie przeciwzapalne, pomagając ograniczać procesy zapalne w organizmie. Dodatkowo przypisuje się jej zdolność do przyspieszania metabolizmu, co może wspierać kontrolę masy ciała. Nie bez znaczenia jest również jej wpływ na układ krążenia – może bowiem sprzyjać poprawie przepływu krwi.

Wyjątkowa moc szafranu

Szafran, choć stosowany w niewielkich ilościach, jest niezwykle bogaty w aktywne związki, takie jak krocyna i safranal. Substancje te wykazują silne działanie antyoksydacyjne i mogą obniżać poziom markerów zapalnych, w tym białka C-reaktywnego (CRP). Co ciekawe, szafran bywa również badany pod kątem wpływu na nastrój – niektóre wyniki sugerują jego potencjalne działanie przeciwdepresyjne.

Czosnek nie tylko w okresie przeziębienia

Czosnek to kolejny naturalny produkt, który zdecydowanie zasługuje na naszą uwagę. Zawarte w nim związki siarkowe, w tym allicyna, wykazują silne właściwości przeciwzapalne oraz przeciwdrobnoustrojowe.

Regularne spożywanie czosnku może wspierać układ odpornościowy, obniżać ciśnienie krwi oraz zmniejszać ryzyko chorób sercowo-naczyniowych. Istnieją także dowody

DIETA ANTYWIRUSOWA

Naturalne produkty mogą nie tylko walczyć ze stanami zapalnymi, ale także stanowić ochronę przeciwwirusową. Oto kilka z nich o silnym działaniu antywirusowym:

- Melisa – wyróżnia się wyjątkowo wysoką zawartością cytralu, aldehydu współodpowiadającego za jego charakterystyczny smak i cenne właściwości. Udowodniono, że działa on antywirusowo m.in. w stosunku do wirusa grypy, wirusów opryszczki HSV-1 i HSV-2, wirusa HIV-1, żółtej febr, norowirusa MNV czy retrowirusów.
- Curry i kurkuma – zawiera m.in. kurkuminę, która ma szerokie spektrum działania przeciwko patogenom, m.in. w stosunku do wirusów HIV, grypy (PR8, H1N1, H6N1), paragrypy typu 3 (PIV-3), HSV-1 i HSV-2, coxsackie, HBV, HCV, HPV, JEV, HTLV-1, FIPV, FHV, VSV czy RSV.
- Kokos – zawarty w nierafinowanym oleju kokosowym kwas laurowy, zostaje przekształcany w organizmie do monolaurynu, a ten jest efektywny przeciwko wirusom HIV, HSV-1, odry, cytomegalowirusom, wirusom VSIV, Epsteina-Barr czy maedi-visna.
- Oliwki i oliwa – zawierają aktywny związek o nazwie kwas elenowy będący silnym czynnikiem antywirusowym, a jego działaniu podlegają m.in. wirusy grypy, opryszczki, polio czy coxsackie.
- Jarmuż – zawiera m.in. glukozynolany, w tym indole takie jak indolo-3-karbinol (I3C), który wykazał działanie przeciwko wirusom takim jak m.in. HSV-1, HSV-2 czy grypy typu IAV (podtyp H1N1).
- Grzyby shiitake – zawierają należący do polisacharydów beta-glukan o nazwie lentinan, na który wrażliwe są m.in. wirusy HIV, HPV, polio (PV-1), czy BVDV i BoHV-1.

FOT. GETTY IMAGES

sugerujące jego potencjalne działanie przeciwnowotworowe, szczególnie w obrębie układu pokarmowego.

Przeciwzapalne właściwości imbiru

Jednym z najlepiej przebadanych składników o takim działaniu jest imbir. Zawiera on gingerole i szogaole, czyli związki roślinne, które hamują produkcję substancji odpowiedzialnych za rozwój stanu zapalnego. W jednym z badań wykazano, że ekstrakt z imbiru,

zawierający m.in. 6-gingerol i 6-szogaol, może przeciwdziałać starzeniu się komórek mięśniowych. Inne badania sugerują z kolei, że suplementacja imbirem w dawce 2-4 g dziennie może ograniczać spadek siły mięśniowej oraz łagodzić ból mięśni pojawiający się po wysiłku fizycznym.

Zdaniem badaczy, włączenie imbiru do suplementacji może być warte rozważenia jako element zdrowego stylu życia wspierającego profilaktykę i łagodzenie skutków starzenia.

Żeby zatrzymać to, co zaraz zniknie... Opowieści zapisane różnymi kadrami

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Poniżej znajdziecie historie, jakimi podzielili się z nami uczestnicy plebiscytu Mistrzowie Fotografii. Zajrzyjmy razem do świata ich wyjątkowej uważności, kreatywności i wrażliwości.

Jesteśmy w czwartym tygodniu głosowania w plebiscycie Mistrzowie Fotografii - i zapraszamy na kolejne bliźsze spotkania z jej uczestnikami. - To zarówno ci, którzy fotografują od lat, jak też ci, którzy dopiero niedawno za-

częli. Każda z tych osób robiąc zdjęcia, zatrzymuje to, co znika w mgnieniu oka, dlatego ta akcja to są też piękne historie zapisane w kadrach - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej. Niektóre rzeczy - gdy ich nie utrwalimy na zdjęciu - trwają tylko chwilę. Światło, które wpada przez okno w pokoju babci. Uśmiech dziecka, które właśnie powiedziało swoje pierwsze „mama”. Gest, spojrzenie pełne miłości, wydarzenie rodzinne, które za moment będzie już tylko miłym wspomnieniem... Dla wielu uczestników Mistrzów

Fotografii fotografia zaczyna się właśnie tam - w tym błysku sekundy, którą oni potrafią dostrzec i zatrzymać. Dla wielu zdjęcie to nie tylko obraz, a też wybór. Decyzja, co pokazać, a co zostawić poza kadrem. To sposób patrzenia na rzeczywistość, który z czasem staje się bardzo intymny. Każdy fotograf widzi przecież inaczej: inaczej szuka światła, inaczej reaguje na ludzi, inaczej opowiada historie. - A tych historii w naszym plebiscycie nie brakuje. Są momenty planowane i takie, które wydarzyły się przypadkiem. W ramach akcji poprosiliśmy fotografów, by opowie-

dzieli o swojej pracy od strony emocji. Nie przez pryzmat sprzętu czy efektów końcowych, ale przez doświadczenia, które ich tworzą jako fotografów. Przez chwile, które zapamiętali. Przez to, co daje im satysfakcję i co sprawia, że zdecydowali się na udział w naszej akcji - mówi Katarzyna Borek.

Poniżej znajdziecie dwie opowieści uczestników, którzy zgodzili się zajrzeć z nami za kulisy swojej pracy (a kolejne znajdziecie wkrótce na naszej stronie). To też opowieści o tym, że czasem jedno ujęcie potrafi powiedzieć więcej niż długie opisy. I przetrwa wieki.

FOTOGRAF ROKU

1. **Klaudia Mirga**, Przemysł
2. **Michał Burczy**, powiat mielecki
3. **Anna Pruchnik**, powiat jasielski
4. **Jerzy Zięba**, powiat sanocki
5. **Paulina Płońska-Trzópek**, powiat leski
6. **Amelia Rzepka**, Rzeszów
7. **Paweł Babik**, powiat lubaczowski
8. **Karina Kupis**, Krosno
9. **Monika Pociask**, powiat ropczycko-sędziszowski
10. **Jolanta Pietruszewska**, powiat dębicki

CZYTAJ WIĘCEJ
na www.nowiny24.pl/foto

Ten wyjątkowy efekt, jak układa się światło. Bo każdy z nas jest gdzieś między światłem i ciemnością

To człowiek jest w centrum jego uwagi. Paweł Babik szuka w kadrach tego, co niewypowiedziane, tego, co dzieje się pomiędzy światłem a ciemnością.

- Najbardziej lubię fotografować człowieka, jego ruch, emocje i to, jak światło układa się i tworzy ten wyjątkowy efekt, bo każdy z nas jest gdzieś między światłem i ciemnością. Fascynuje mnie łapanie tych ulotnych sekund, które za chwilę znikają, a dzięki fotografii mogą zostać na zawsze. Szczególnie poruszają mnie starsi ludzie. Jest w nich jakaś niezwykła głębia i mądrość, którą trudno opisać słowami, ale można ją zobaczyć w spojrzeniu, gestach,



w ciszy między momentami - mówi uczestnik naszej akcji Paweł Babik. Jego kadry często rodzą się na ulicy - tam, gdzie życie toczy się bez scenariusza. Wśród przypadkowych spotkań i krótkich spojrzeń, które niosą więcej, niż mogłoby się wydawać. - Bliskie są mi też uczucia między dwójgim ludzi, te subtelne, prawdziwe emocje, które dzieją się gdzieś pomiędzy słowami. Poza tym street, życie w swojej najbardziej naturalnej formie. Spontaniczne sytuacje, światło, przypadek, autentyczność. Często nie rozstaję się z aparatem, bo mam wrażenie, że najlepsze kadry dzieją się wtedy, gdy najmniej się ich spodziewasz - podkreśla Babik. Wśród wielu zdjęć są jednak takie,

które zostają na dłużej - nie tylko w pamięci aparatu, ale przede wszystkim w emocjach. Jedno z nich to spotkanie, które na pierwszy rzut oka mogło wydawać się zwyczajne. - Jest to starsza kobieta, która handluje ubraniami na targu, ubrana bardzo grubo w kurtkę, szalik i czapkę, patrząca z lekką niepewnością. Czuć smutek, bezradność, ale też chęć sprzeczania czegośkolwiek, aby mieć na chleb. Było to w Grecji na bazarze, w bardzo słoneczny dzień. Ta sytuacja zatrzymała mnie na dłużej i czasem do niej wracam. Pokazuje, że każdy chce na tej planecie przetrwać, żyć tak jak potrafi - wspomina uczestnik naszej akcji. Właśnie te zdjęcie trafiło do naszego konkursu.

Fotografia w jego przypadku zaczyna się od impulsu - tej naglej potrzeby zatrzymania chwili

Dla Arkadiusza Gryndzi fotografia jest sposobem na uchwycenie tego, co ulotne i niepowtarzalne. Jego kadry rodzą się z przyciągnięcia uwagi przez miejsce, światło czy fragment natury.

- W robieniu zdjęć skupiam się głównie na elementach natury bądź miejscach, które przyciągają uwagę w jednej chwili. Zachowywanie chwil z miejsc, w których się było, z efektem pamięci zachowanej w fotografii to najlepsze, co może wywołać uśmiech i przywoływać wspomnienia - mówi uczestnik naszej akcji Arkadiusz Gryndzia.

W jego fotografii wyraźnie widać fascynację naturą, a szczególnie przestrzenią górską. To tam najczęściej zatrzy-

muje swoje kadry - wśród ciszy, światła i szerokich krajobrazów. Do plebiscytu zgłosił kilka zdjęć, w tym ujęcie owiec na hali, które tylko potwierdza, jak bliska jest mu fotografia góriska i jak często do niej wraca. Jednym z najważniejszych kadrów pozostaje jednak ten związany z wyjątkowym momentem i miejscem. - Jest jedno takie zdjęcie, które zapadło mi w pamięć. To zdjęcie, także bierze udział w plebiscycie i przedstawia Morskie Oko w chwili całkowitego wyciszenia. To też czas, który należał do najmilej spędzonych chwil - wspomina Gryndzia.

Fotografia w jego przypadku zaczyna się od impulsu - tej naglej potrzeby zatrzymania czegoś, co za chwilę może zniknąć bez śladu. - Sama frajda polega



na tym, że w nieoczekiwanym momencie pojawia się potrzeba uchwycenia krajobrazu czy zwierzęcia. To moment, który wywołuje chęć zapamiętania czegoś, co może pozostać na dłużej. To rodzaj wrażliwości, która nie przez każdego jest zauważona - podkreśla uczestnik naszej akcji.

Z czasem fotografia przestaje być tylko działaniem. Staje się sposobem wyrażania siebie, własnych emocji, wspomnień i tego, co ważne. - Myślę, że fotografowanie stało się pewnym rodzajem hobby. Sposobem na wyrażanie siebie i własnych myśli. To także świetny sposób na zapieczętowanie ważnych chwil w życiu bliskich, wspólnie spędzonego czasu i sukcesów - dodaje Arkadiusz Gryndzia.

REKLAMA

0011519792

Wójt Gminy Wojaszówka

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Wojaszówce oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem <http://wojaszowka.bip.gov.pl> zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w miejscowości Pietrusza Wola, oznaczonej działką nr 203/2 o pow. 0,5172 ha, stanowiącej własność Gminy Wojaszówka, który odbędzie się 17 czerwca 2026 r. o godz. 9:00 w siedzibie Urzędu Gminy w Wojaszówce – pokój numer 2. Cena wywoławcza wynosi 350 000,00 zł. Sprzedaż zwolniona z VAT.

Wadium w wysokości 50000,00 zł należy wpłacić w formie pieniężnej w placówce bankowej lub przelewem na konto Gminy w terminie do dnia 10 czerwca 2026 r.

Dodatkowe informacje oraz pełną treść ogłoszenia można uzyskać w Urzędzie Gminy Wojaszówka, pokój nr 2, w godz. 7:00 do 15:00, Tel. (013) 30 610 22.

REKLAMA

0011519085

Syndyk Masy Upadłości MILOMAX SA w Krośnie w upadłości likwidacyjnej

Ogłasza przetarg ofertowy pisemny na sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa Upadłego, w skład której wchodzi w szczególności:

- grunty, na których posadowiona jest zorganizowana część przedsiębiorstwo MILOMAX S.A. położona w Krośnie przy ul. Lotników 4A, obejmująca prawo własności działek: nr 354/2, 355/2, 318/13, 318/30, 318/31 objęte księgą wieczystą nr KS1K/00017599/0, nr 334/4 objęta księgą wieczystą nr KS1K/00070811/2, nr 334/5 objęta księgą wieczystą nr KS1K/00069473/0, nr 356/3 i nr 356/4, 356/5, 356/6, 356/7, 356/8 objęte księgą wieczystą nr KS1K/00068007/6, użytkowanie wieczyste działek nr 361/1, 362/1, 362/2, 362/3, 362/5, 362/6 objęte księgą wieczystą nr KS1K/00076204/6,
- budynek biurowy wraz z wyposażeniem, które się w nim znajduje,
- budynki i budowle oraz znajdujące się w nich urządzenia, maszyny i wyposażenie służące do produkcji, obróbki i zdobienia wyrobów ze szkła,
- nakłady w postaci hali magazynowej w budowie, położonej na terenie działki nr 318/30, 334/4, 334/5 (Szczepańcowa),
- oznaczenie indywidualizujące przedsiębiorstwo lub jego wyodrębnione części, firmę przedsiębiorstwa, znak towarowy słowno-graficzny z firmą przedsiębiorstwa,
- koncesje, licencje, pozwolenia, decyzje i zezwolenia wydane Upadłemu, chyba że właściwa ustawa stanowi inaczej,
- patenty, prawa do wzorów przemysłowych oraz inne prawa własności przemysłowej przysługujące Upadłemu,
- niemajątkowe i majątkowe prawa autorskie, do których prawo posiada Upadły oraz prawa pokrewne,
- tajemnice przedsiębiorstwa,
- wzory wyrobów szklanych, w szczególności ich kształt, formy, materiał wykonania, wzory i techniki zdobienia, technologie produkcyjne, know-how, do których prawa przysługują Upadłemu.

Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży dostępny jest do wglądu w Biurze Syndyka w Jaśle, ul. Towarowa 29 w dni robocze w godz. 9⁰⁰ do 14⁰⁰ po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu daty i godziny pod nr tel. 606 315 603, 13 4480202.

Opis, oszacowanie oraz prezentacja nieruchomości dostępne są również na stronie internetowej www.milomaxwupadlosci.pl Szczegółowe warunki przetargu i tryb postępowania określa Regulamin przetargu dostępny do wglądu w Biurze Syndyka i na podanej wyżej stronie internetowej.

Cena wywoławcza zorganizowanej części przedsiębiorstwa upadłego wynosi: 10.720.000,00 zł (słownie: dziesięć milionów siedemset dwadzieścia tysięcy złotych 00/100), w tym 150.000,00 zł – wartość wyrobów gotowych.

Cena wywoławcza wyrażona jest w kwocie netto. Do ceny sprzedaży netto zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu sprzedaży. Według stanu z dnia ogłoszenia sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa zwolniona jest z podatku od towarów i usług.

Wadium wynosi 1.072.000,00 zł (słownie: jeden milion siedemdziesiąt dwa tysiące złotych), które należy wpłacić na konto: 54 8627 1011 2001 8003 3844 0001 do dnia 8.06.2026 r. do godz. 12⁰⁰

Ustala się następujące warunki przetargu:

- Oferty należy składać w Kancelarii Notarialnej Miłosza Młynarskiego przy ulicy Litewskiej 4A/11, 35-302 Rzeszów w nieprzekraczalnym terminie do dnia 8.06.2026 r. do godz. 12⁰⁰** przy czym o zachowaniu terminu decyduje data wpływu oferty.
- Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna być umieszczona w zamkniętej kopercie, a koperta zaadresowana do ww. Kancelarii Notarialnej z dopiskiem „MILOMAX SA - PRZETARG – SPRZEDAŻ PRZEDSIĘBIORSTWA - NIE OTWIERAĆ”.

Szczegółowe wymogi formalne oferty i tryb postępowania określone są w Regulaminie Przetargu. Brak spełnienia wymogów formalnych powoduje odrzucenie oferty bez jej rozpoznania.

Pozostałe postanowienia

- Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10.06.2026 r. o godzinie 11⁰⁰, w miejscu składania ofert**
- Zastrzega się prawo do prowadzenia dalszego przetargu w formie licytacji ustnej na warunkach określonych w Regulaminie przetargu
- Wadium uczestników, których oferty nie zostaną wybrane, zostanie zwrócone po zakończeniu przetargu zgodnie z zasadami określonymi w Regulaminie przetargu
- Zwycięzca przetargu zobowiązany jest do wpłaty całości wylicytowanej ceny sprzedaży z zastrzeżeniem § 6 ust. 4 Regulaminu przetargu i przystąpienia do zawarcia umowy w terminie wskazanym przez Syndyka, nie dłuższym niż cztery miesiące. Cena sprzedaży musi być uiszczona w całości co najmniej na jeden dzień roboczy przed wyznaczonym terminem zawarcia umowy. Przez uiszczenie ceny sprzedaży rozumie się uznanie rachunku bankowego odbiorcy MILOMAX S.A. w upadłości.
- Wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży pokrywa Kupujący.
- W przypadku uchylenia się zwycięzcy przetargu do uiszczenia całej ceny sprzedaży i nieprzystąpienia do umowy w terminie, o którym mowa w punkcie 4) wpłacone wadium przepada na rzecz masy upadłości.
- Wyłącza się rękojmię za wady fizyczne i prawne przedmiotu sprzedaży
- Z ważnych przyczyn przetarg może zostać unieważniony na każdym etapie postępowania
- W sprawach nieuregulowanych w niniejszym ogłoszeniu obowiązują postanowienia Regulaminu przetargu.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl

e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

REKLAMA

0011519786

KOMUNIKAT

Prezydent Miasta Krosna

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2026.399 t.j.)

informuje,

że w siedzibie **Urzędu Miasta Krosna przy ul. Lwowskiej nr 28A** zostały wywieszone do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy dot. nieruchomości, stanowiących własność Gminy Krosno położonych w Krośnie, **przeznaczonych do dzierżawy oznaczonych jako działki: 2698/12, 2698/3, 2260, obr. 0004 Białobrzegi; 2743 obr.0006 Krościenko Niżne; 12/1 obr. 0007 Suchodół.**

AUTOPROMOCJA

nowiny
n o w i n y 24.pl

Czwartek
z dreszczykiem

nowiny24.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji
mycie, czyszczenie, długoletnie
doświadczenie, wycena gratis +
gwarancja. tel. 786 344 700

0011519680

REKLAMA

0011519680

KOMUNIKAT BURMISTRZA GMINY JEDLICZE

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399).

informuję,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Jedliczu przy ul. Rynek 6, na stronie internetowej Gminy Jedlicze: <http://www.jedlicze.pl/> oraz w BIP Urzędu Gminy w Jedliczu: <https://jedlicze.bip.gov.pl/> będzie zamieszczony przez okres 21 dni (**t.j. od dnia 6 maja 2026 r. do dnia 28 maja 2026 r.**) w celu podania do publicznej wiadomości **wykaz nieruchomości** stanowiących własność Gminy Jedlicze, **przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym - z przeznaczeniem na użytkowanie rolnicze.**

Wykaz dotyczy działek nr ewid. 936, 945, 630/1, 630/3, 587 położonych w miejscowości Potok.

REKLAMA

0011519539

Pilzno, dnia 6.05.2026 r.

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA PILZNA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części gminy Pilzno – „Strzegocice – Zbiornik” – Etap I wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538), art. 39 ust. 1 oraz art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) Burmistrz Pilzna zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części gminy Pilzno – „Strzegocice – Zbiornik” – Etap I**, sporządzonego na podstawie Uchwały Nr XI/63/2024 Rady Miejskiej w Pilźnie z dnia 29 listopada 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części gminy Pilzno – „Strzegocice – Zbiornik” – Etap I **wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od dnia 6.05.2026 r. do 5.06.2026 r. i obejmą:

- zbieranie uwag do projektu planu w terminie od dnia 6.05.2026 r. do 5.06.2026 r.;
- dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu 28.05.2026 r. w godzinach 16:00 do 17:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pilźnie, pok. nr 6,
- spotkanie otwarte, który odbędzie się w dniu 28.05.2026 r. od godziny 17:15 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pilźnie, pok. nr 6.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostaje udostępniony w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pilźnie, ul. Rynek 6, 39-220 Pilzno, w godzinach pracy Urzędu, na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Pilźnie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Miejskiego w Pilźnie.

Uwagi do ww. projektu planu należy składać do Urzędu Miejskiego w Pilźnie, ul. Rynek 6, 39-220 Pilzno, na piśmie utraconym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności na adres poczty elektronicznej: sekretariat@gminapilzno.pl, elektronicznie na adres do e-doręczeń: AE:PL-37716-61239-HEUVI-29 w **nieprzekraczalnym terminie do dnia 5.06.2026 r.**

Wzór formularza, na którym należy złożyć uwagę dotyczącą planu miejscowego udostępniony przez Ministra właściwego do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa na stronie internetowej pod linkiem: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>

Uwagi powinny zawierać nazwisko, imię, nazwę, adres zamieszkania lub siedzibę wnioskodawcy, adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, przedmiot wniosku, oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek oraz informację czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.

Uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone na piśmie do Burmistrza Pilzna, a także ustnie do protokołu, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pilźnie, ul. Rynek 6, 39-220 Pilzno oraz drogą elektroniczną na adres: sekretariat@gminapilzno.pl w **nieprzekraczalnym terminie do dnia 5.06.2026 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag będzie Burmistrz Pilzna.

mgr inż. Tadeusz Pieczonka
Burmistrz Pilzna

KLAUZULA INFORMACYJNA RODO:

Zgodnie z art. 13ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) informuję, że:

- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Pilzna, ul. Rynek 6, 39-220 Pilzno.
- Do inspektora ochrony danych osobowych można zwrócić się za pośrednictwem adresu e-mail: inspektorodo@gminapilzno.pl lub pisemnie na adres: ul. Rynek 6, 39-220 Pilzno.
- Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzenia aktu planistycznego na podstawie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
- Odbiorcami Pani/Pana danych osobowych mogą być wyłącznie podmioty upoważnione na podstawie przepisów prawa, w tym upoważnieni pracownicy Administratora.
- Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane przez okres wynikający z przepisów prawa dot. archiwizacji.
- Posiada Pani/Pan prawo żądania dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania oraz wniesienia skargi do organu nadzorczego.
- Składając wniosek jest Pani/Pani zobowiązana do podania danych osobowych. Niepodanie danych uniemożliwi rozpatrzenie wniosku.

Nie mogłam przez to spać. Bałam się, że zrobię komuś krzywdę

Urszula Dudziak w Wirtualnej Polsce o swoim jurorowaniu w „The Voice Of Poland” Fot. Zdzisław Surowaniec



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 68

Rafał Brzoska zdział koszułkę

Polski miliarder spędzał majówkę z żoną poza Polską. W sobotę Brzoska wrzucił na Instagram zdjęcie, na którym oboje z Omeną Mensah nie mają na sobie koszulek. Opatrzył go emotikonem serca. To nie wszystko: chwilę później udostępnił nagranie, na którym tańczą razem w barze bądź w klubie.

Marcela Leszczak nie marszczy się

Modelka w rozmowie z Plejadą przyznała, że korzysta z zabiegów medycyny estetycznej, ale robi to rozsądnie i w sprawdzonych miejscach. Leszczak zdradziła, że szczególnie ceni zabiegi, które mają poprawiać jakość skóry. – Troszkę botoksu gdzieś tam, żeby nie marszczyć się – powiedziała.

Anna Dereszowska złożyła życzenia córce

Aktorka kilka dni temu zamieściła post z okazji 18. urodzin córki. By uczcić moment wejścia Leny w dorosłość, udostępniła nagranie z jej archiwalnymi i aktualnymi fotografiami. Dołączyła do niego emocjonalny podpis. „Dziękuję ci za każde z tych 18 lat, które przeżyliśmy wspólnie. Jesteś moją inspiracją, radością, dumą, nauką, moim sercem i szczęściem. Życzę ci ekscytującej dorosłości, mądrych, empatycznych ludzi wokół ciebie, wymagających celów do osiągnięcia, miłości i zdrowia”.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Turysta Polsat Film, 18:50

Amerikanin Frank przyjeżdża do Włoch, aby zapomnieć o przeżytych zawodzie miłosnym. W podróży do Wenecji poznaje piękną i tajemniczą Elise. Nawiązując flirt, który szybko przeradza się w romans. Z czasem okazuje się, że Elise skrywa pewien sekret. Frank zostaje wpłątany w wojnę między rosyjską mafią a wspieraną przez Interpol włoską policją.

Dorwać małego TVP 1, 21:20

Gangster z Miami, Chili Palmer, przyjeżdża do Los Angeles po długą hazardową od podżegnania producenta. Zamiast rozliczenia wchodzi z nim w interes filmowy, kierowany własną fascynacją kinem.

Czas zemsty Stopklatka, 22:25

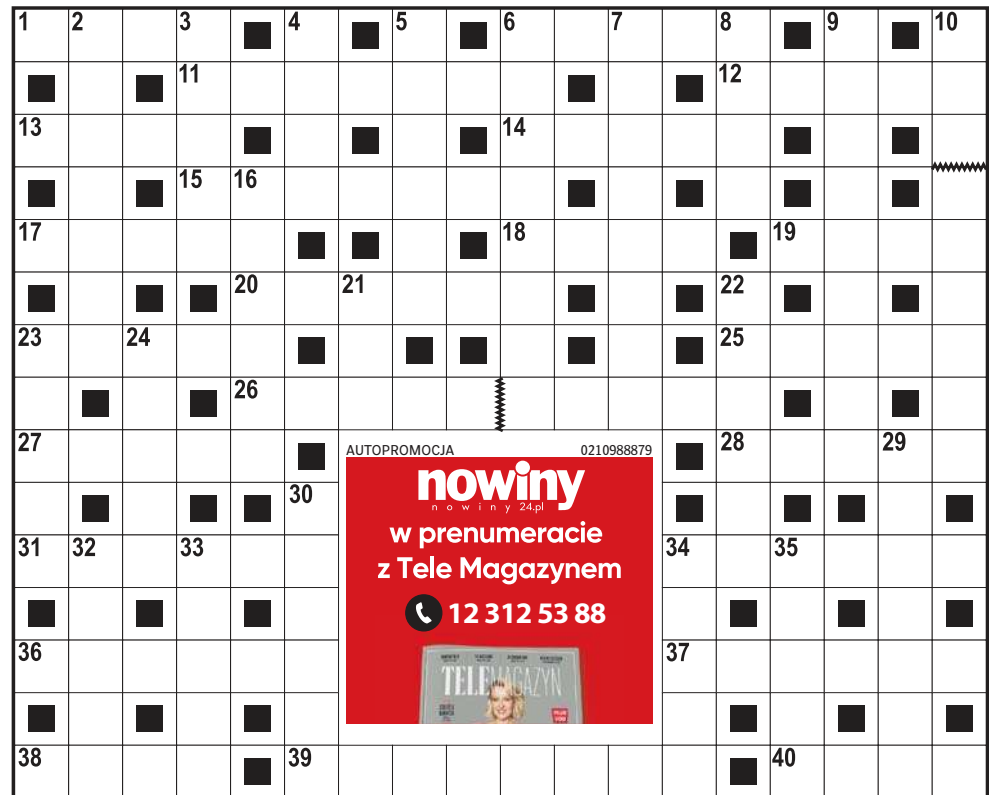
Niczego nie podejrzewający naukowiec zostaje wpłątany w aferę narkotykową. Nieśluszenie oskarżony, zostaje osadzony w więzieniu o zastraszonym rygorze. Bojąc się o swoją rodzinę ucieka, by ją chronić, ale też by zemścić się na prawdziwych przestępcach.

Showtime TVN, 22:55

Detektyw Preston i posturunkowy Sellars występują razem w programie na żywo o pracy policji. Sellars chce dobrze wypaść, a Preston na odwrót, czyli jak najgorzej.

Poziomo:

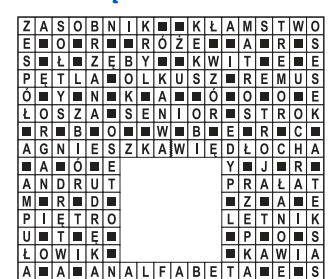
- 1) zapasy w Kraju Kwitnącej Wiśni,
 - 6) łatwo się tłucze,
 - 11) rytualne samobójstwo samuraja, harakiri,
 - 12) „Ostry ...”, amerykański serial medyczny,
 - 13) Myszka z kreskówki Walta Disneya,
 - 14) dawne bufiaste spodnie,
 - 15) forma rozrywki pochodząca z Japonii,
 - 17) zapalenie stawu skokowego konia,
 - 18) miejsce zmagania pięściarzy,
 - 19) przetwór owocowy w słoiku,
 - 20) „... Teresy Hennert”, powieść Zofii Nałkowskiej,
 - 23) klasyczny styl pływacki,
 - 25) powitalne pochylenie ciała,
 - 26) w przenośni o dostatkach,
 - 27) „... zwana Wandą”, komedia kryminalna,
 - 28) przybyli... pod okienko,
 - 31) Jan Jakub, reżyser filmu „Jańcio Wodnik”,
 - 34) gumowy but na niepogodę,
 - 36) „... i Małgorzata”, powieść Michaiła Bułhakowa,
 - 37) słynny utwór Maurice'a Ravela,
 - 38) wynagrodzenie dla aktorki,
 - 39) „... i stare koronki”, czarna komedia,
 - 40) największy kontynent na Ziemi.
- Pionowo:**
- 2) w Barcelonie wyskoczył w nią Boniek,
 - 3) pospolity gatunek topoli,



- 4) słowny konflikt, sprzeczka,
- 5) miejsce pracy tynkarza,
- 6) duży sklep wielobranżowy,
- 7) żołnierz jednostki specjalnej,
- 8) król Itaki, mąż Penelopy,
- 9) ludowa nazwa kukułki,
- 10) sztuka uwodzenia,
- 16) imitacja towaru na wystawie,
- 21) szlam na dnie stawu,
- 22) niewolnica z brazylijskiego serialu,

- 23) zupa na zakwasie,
- 24) ślad po oparzeniu,
- 29) stan duchowy, usposobienie,
- 30) pęk słomy związany powrósem,
- 32) dzielnica Gdańska z katedrą,
- 33) grupa osób wzajemnie popierających się, koteria,
- 34) naczynie z uszkiem,
- 35) powieść Prusa z Izabelą Łęcką.

ROZWIĄZANIE NR 67



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja decyzjom, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny zapowiada, że spokój pomoże dostrzec nowe możliwości wokół Ciebie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na relacjach i drobnych radościach. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że ktoś bliski może potrzebować Twojego wsparcia.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na środę radzi wyrażać myśli jasno – unikniesz dzięki temu nieporozumień.

Byk (20.04 - 20.05)

Warto zadbać o siebie i swoje emocje. Horoskop dzienny stanowczo zapowiada, że chwila ciszy przyniesie odpowiedź na ważne pytania.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją mądrze, aby osiągnąć zamierzone cele.
Rak (22.06 - 22.07)
Detale mają duże znaczenie. Horoskop dzienny na środę radzi uważać na błędy i poprawić efektywność pracy.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach jest możliwa. Horoskop dzienny to wskazówka, by postawić na szczerść i otwartość w rozmowach z innymi.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by zaufać przecuciom, szczególnie w sprawach osobistych.
Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na środę radzi działać odważnie, ale pamiętać też o konsekwencjach decyzji.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość zostanie nagrodzona. Horoskop dzienny radzi, by nie zrażać się trudnościami, i mówi, że jesteś na dobrej drodze i blisko celu.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoją mocną stroną. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją przy realizacji powziętych planów. Poczujesz satysfakcję.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na środę radzi zachować równowagę i nie podejmować pochopnych decyzji.

Transferowe przymiarki. Co słyhać w klubach ekstraklasy?

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Choć do zakończenia sezonu, a tym bardziej otwarcia letniego okienka pozostało jeszcze trochę czasu, to zamieszanie transferowe w klubach PKO BP Ekstraklasy już ruszyło. Pierwsze ruchy już zostały ogłoszone.

To gorący czas zwłaszcza dla działaczy Lecha Poznań. Mistrz przewodzący tabeli celuje bowiem w historyczny, bo pierwszy awans do Ligi Mistrzów. Jeżeli faktycznie obroni tytuł, sukces będzie w zasięgu; wystarczy bowiem ograć tylko i aż dwóch rywali - jako rozstawiony w losowaniach. Do tego potrzebna jest jednak silna kadra, co pokazał zeszły rok i porażka z Crveną Zvezdą Belgrad. Co już wiemy? Otóż na razie „Kolejorz” skoncentrował się na rozmowach z zawodnikami z obecnego składu. Kontrakt o dwa lata przedłużył Radosław Murawski, który właśnie wrócił po kontuzji. Trwają negocjacje z liderem defensywy Antonio Miliciem. Według Meczyków z zespołu - niestety! - odejdzie najlepszy gracz ofensywy. Ali Gholizadeh, bo o nim mowa, zbyt długo zastanawiał się nad propozycją z klubu, w tzw. międzyczasie zerwał więzadła, i teraz wszystko wskazuje na to, że po sezonie zostanie bez umowy, gdyż obowiązująca wygasa w czerwcu. Reprezentantowi Iranu przypadnie udział w mistrzostwach świata; jego pauza po operacji wyniesie co najmniej kilka miesięcy. W Lechu pod znakiem zapytania stoi przyszłość Luisa Palmy wypożyczonego z Celtiku Glasgow. Po trzech sezonach ma dojść do zmiany podstawowego bramkarza, skoro transfer za granicę rozwiąza Bartosz Mrozek. Wzmocnienia też będą - nie-



Powracający po kontuzji Radosław Murawski z Lecha Poznań przedłużył kontrakt do 2028 roku

wiele, ale wszystkie jakościowe. Nadal nie wiadomo, czy trenerem pozostanie Niels Frederiksen.

Co słyhać w Legii Warszawa? Otóż duży wpływ na kształt kadry chce mieć trener Marek Papszun, a świadczy choćby o tym fakt, że z drużyną łączony jest jego były podopieczny z Rakowa Częstochowa, obrońca Zoran Arsenić. Przy Łazienkowskiej dojdzie do prawdziwego wietrzenia szatni. Za granicę, prawdopodobnie do Anglii, wyfrunie bramkarz Kacper Tobiasz.

Odejście potwierdził już stoper Radovan Pankov. Nie wiadomo, czy uda się zatrzymać Juergena Elitima, a rozmowy z Bartoszem Kapustką w ogóle nie ruszyły, choć umowa wygasa za miesiąc. Ponadto z kadry ubędą Petar Stojanović czy Claude Goncalves. - Nowi? To nie do mnie pytanie - ucinał ostatnio dyskusję Papszun. Spośród wszystkich graczy nowy kontrakt podpisał jedynie syn dyrektora Michała Żewłakowa - Jakub.

Do zmian dochodzi również w gabinetach. Korona Kielec

rozstała się z dyrektorem sportowym Pawłem Tomczykiem. Pożegnanie z Arką Gdynia zapowiedział pełniący tę samą funkcję Veljko Nikitović. Wreszcie nikt dziś nie jest w stanie przewidzieć, co właściciel Widzewa Łódź Robert Dobrzycki zadecyduje w sprawie duetu Dariusz Adamczuk - Piotr Burlikowski odpowiadającego za przestrzelone ruchy w zimowym okienku, skutkujące miejscem w strefie spadkowej.

Wyjątkowy spokój panuje za to w Górniku Zabrze. Jeszcze przed zdobyciem Pucharu Polski działacze potwierdzili dwa transfery - z pierwszoligowej Stali Rzeszów. Stawiają na młodych, zdolnych Polaków. Nowym stoperem zostanie w lipcu 19-lletni Michał Synoś, zaś na bok powędruje 22-lletni Patryk Warczak. - Nic na wariata - mówi o swoim pomysle na rządzenie klubem Lukas Podolski, którego spółka 23 maja przejmie pakiet większościowy od miasta.

Dużo dzieje się w Pogoni Szczecin. Ten klub jako pierwszy zarobi około 1 mln złotych. Rumuński CFR Cluj aktywował bowiem klauzulę wykupu obrońcy Mariana Huji, przebywającego na wypożyczeniu. W drużynie Portowców zostają za to pomocnik Frederik Ulvestad i obrońca Dimitris Karamitsis, którzy parałowali nowe umowy. Bliski tego jest jeszcze Leo Borges.

Maj będzie miesiącem głośnych pożegnań. Po czternastu (!) latach spędzonych w Radomiaku Radom karierę zakończy Leandro. - Serce bardzo boli, ale niestety przychodzi ten czas - zapowiedział Brazylijczyk z polskim paszportem. Po raz ostatni zagra 16 maja w hicie z Lechem Poznań.

©©

Dwóch żużlowców Cellfast Wilków Krosno pojedzie o medale IMP 2026

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

ŻUŻEL | IMP. Dostawki walczyć o medale IMP na żużlu dołączył Tobiasz Musielak. Kapitan Cellfast Wilków Krosno otrzymał od GKSŻ ostatnią „dziką kartę”. Był tam już inny Wilk - Radosław Kowalski.

Decyzja o przyznaniu ostatniej przepustki należała do Głównej Komisji Sportu Żużlowego. Wybór Tobiasza Musielaka nie był przypadkowy - podczas turnieju IMP Challenge w Świętochłowicach zawodnik był o krok od bezpośredniego awansu. Ostatecznie Musielak przegrał bieg dodatkowy o 7. miejsce, czyli ostatnie premowane promocją do cyklu. Cztery w tym turnieju był Radosław Kowalski, kolega klubowy Musielaka. GKSŻ, doceniając jego waleczność na torze oraz wysoką formę prezentowaną w rozgrywkach ligowych (obecnie 8. zawodnik Metalkas 2. Ekstraligi), postanowiła przyznać mu status stałego uczestnika.

Do największych sukcesów 32-letniego zawodnika należą dwa złote krążki Mistrzostw Europy Par zdobyte w latach 2017-18. Sześć lat wcześniej wychowanek klubu z Leszna był częścią młodzieżowej reprezentacji Polski, która w finale w Gnieźnie zdobyła tytuł Drużynowych Mistrzów Świata Juniorów. Tobiasz Musielak to trzeci zawodnik, który otrzymał nominację od krajowej federacji.

Pełna lista startowa cyklu: Patryk Dudek, Bartosz Zmarzlik, Dominik Kubera. **Uczestnik cyklu Grand Prix:** Kacper Woryna. **Aktualny Młodzieżowy Indywidualny Mistrz Polski:** Wiktor Przyjemski. **Finałisti IMP Challenge:** Krzysztof Buczkowski (zwycięzca turnieju), Maciej Janowski, Piotr Pawlicki, Radosław Kowalski, Szymon Woźniak, Jakub Jamróg oraz Mateusz Cierniak. **Stale „dzikie karty”:** Przemysław Pawlicki, Jakub Miśkowiak, Tobiasz Musielak. **Rolę zawodników rezerwowych cyklu pełnić będą juniorzy:** Maksymilian Pawelczak (Abramczyk Polonia Bydgoszcz) oraz Bartosz Jaworski (Orlen Oil Motor Lublin).

Walka o medale IMP rozpocznie się już wkrótce. Pierwszy turniej finałowy zaplanowano na sobotę 16 maja o godzinie 19 na Motoarenie w Toruniu. ©©



Tobiasz Musielak, kapitan Wilków otrzymał stałą „dziką kartę” na cykl Indywidualnych Mistrzostw Polski 2026

PZPN chce „spolszczyć” Ekstraklasę. Kluby stawiają weto

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Polski Związek Piłki Nożnej (PZPN) wraz z ministrem sportu i turystyki Jakubem Rutnickim rozważa zmiany, które miałyby „spolszczyć” rozgrywki PKO Ekstraklasy i I. Ligi.

Propozycja dotycząca zwiększenia liczby polskich piłkarzy w kadrach meczowych nie spotkała się jednak z entuzjazmem klubów z najwyższej klasy rozgrywkowej i jej zaplecza.

Więcej obcokrajowców niż swoich

Nie jest tajemnicą, że w PKO Ekstraklasie gra obecnie więcej obcokrajowców niż młodych, utalentowanych Polaków. Długo szukać nie trzeba, bo wystarczy spojrzeć na ostatni poniedziałkowy mecz Radomiaka z Lechią - w wyjściowych składach znalazło się łącznie czterech (!) naszych rodaków. Proporcje? Trzech w drużynie gospodarzy i tylko jeden w ekipie gości. Kres takiej polityce chcą położyć najwyższe władze. Jak poinformował Adam Sławiński,

mówi się o zmianach forsowanych przez prezesa PZPN Cezarego Kulesz oraz ministra sportu i turystyki Jakuba Rutnickiego. - Słyszę o obowiązku nawet 8-10 zawodników z polskim paszportem w 20-osobowej kadrze - przekazał dziennikarz.

Zmiana wydaje się sensowna. Zwłaszcza jeśli spojrzemy na najmocniejsze ligi, na czele z niemiecką. Tam priorytetowo traktuje się rozwój własnych zawodników, którzy w kolejnych latach stają się siłą drużyny narodowej. W tym

kierunku będą podążały również Włochy. Ich reprezentacja w ostatnich latach przeżywa bowiem największy kryzys. Po raz trzeci z rzędu przegrała baraże o mistrzostwa świata. W efekcie ponownie nie zagra na największym turnieju globu.

Dlaczego polskie kluby nie chcą zmian?

Co na to polskie kluby? Według dziennikarzy portalu Wszech.com, po konsultacjach ze związkiem pomysłu nie spotkał się z ich aprobatą, a zmiana re-

gulaminu na razie nie wejdzie w życie. Trudno się temu dziwić - wdrożenie takiego przepisu wymaga czasu. Kluby nie mogą przecież z dnia na dzień rozwiązać kontraktów z zagranicznymi piłkarzami i zmienić swojej polityki transferowej.

Polski Związek Piłki Nożnej będzie więc musiał poczekać. Niewykluczone, że do tematu wróci jesienią. Federacja planuje w najbliższym czasie powołać specjalną grupę roboczą złożoną z przedstawicieli klubów oraz władz związku. Jeśli nowe przepisy miałyby wejść

w życie od sezonu 2027/28, konieczne będzie wypracowanie wspólnego stanowiska.

Kto spełnia potencjalne wymagania?

A który klub jest najlepiej przygotowany na dzisiaj do tego wymogu? Drużyną z największą liczbą polskich piłkarzy (stan na 31. Kolejną PKO Ekstraklasy) jest Zagłębie Lubin z imponującą liczbą 18 Polaków w kadrze meczowej. Drugi jest GKS Katowice (17), a trzecia Legia Warszawa (14). ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Michał Jankowski: Nie ma jednej przyczyny spadku Miasta Szkła z ekstraklasy

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | ORLEN BASKET LIGA. **Po sezonie jadę odpocząć z rodziną do Turcji, a potem zobaczymy - mówi Michał Jankowski, skrzydłowy Miasta Szkła Krosno.**

Czy to zbyt skromny budżet sprawił, że Miasto Szkła opuszcza ekstraklasę? Niekoniecznie. Jest wiele przyczyn naszego spadku. Już na samym początku skład nie został najlepiej zestawiony.

Javontae Hopkins szybko przekonał się, że Polska to nie Szwajcaria...

To nawet nie to. Mogłby być gwiazdą ligi, ale do tej zabawy potrzebna jest też głowa. Gdy rozgrywający nie umie zapamiętać ze dwóch, trzech zagrywek, robi się problem.

Maurice Watson miał uratować Miasto Szkła, ale pojawiła się oferta z Turcji, stracił formę i rozwiązał umowę. Potrzebowaliśmy takiego koszykarza. Był roszczeniowy, mącił w szatni, ale na boisku dawał radę.

Benjamin Shungu robi liczby, jednak to nie wystarczyło. Ben nie jest rozgrywającym. Może zagrać na jedynce, ale to nie zawodnik, który kreuje akcje, uruchamia cały zespół.

Świetny gracz, robi liczby, ale też lubi potrzymać piłkę w akcji przez 18 sekund. Potrzebowaliśmy playmakera, no i centra. Wiadomo, o takich ludzi na rynku trudno, klub robił, co mógł, ale braki na tych pozycjach dały się we znaki.

A jak się sprawiał Michał Jankowski? Dawał radę w PLK? Z początku średnio, ale nie był w pełni zdrowy. Gdy złapałem fizyczność, pomagałem drużynie. Ponad 50 procent trafień za dwa, 40 procent za trzy, z obroną pod nos. Wstydu nie było, czasem nawet lepiej, niż się spodziewałem.

Zostaje pan w Mieście Szkła na piąty sezon?

Umowa jest ważna, ale na razie niczego nie przesądzam. Wiem, że po sezonie jadę odpocząć z rodziną do Turcji, a potem zobaczymy. W moim wieku potrzebuję, aby zespół miał konkretny cel.

W sobotę byliście blisko sensacji w meczu z liderem. Żegnacie ligę z fasonem.

Potrzebowaliśmy takiego koszykarza. Był roszczeniowy, mącił w szatni, ale na boisku dawał radę. W środę kończymy sezon meczem u siebie ze Śląskiem. Wrocławianie nie przyjadą na wycieczkę, my też powalczymy na całego. ©OP
Mecz Miasto Szkła Krosno - Śląsk Wrocław dzisiaj o godzinie 19.00. Transmisja naka-
nale OBL w serwisie YouTube.



Michał Jankowski dobrze się czuje w Krośnie, ale jeszcze nie przesądza, że zagra w Mieście Szkła piąty sezon

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1. LIGA

Szymon Łyczko negocjuje ze Śląskiem Wrocław

Szymon Łyczko (20 lat, 178 cm), skrzydłowy Stali Rzeszów, znalazł się w orbicie zainteresowań Śląska Wrocław, wicelidera Betclia 1. Ligi. Podczas transmisji meczu Stali z Wisłą Kraków Mateusz Borek powiedział, że „Łyczki” od jakiegoś czasu negocjuje z klubem ze stolicy Dolnego Śląska. Doniesienia potwierdził na portalu X Piotr Potępa, zaznaczając jednak, że do finalizacji transferu jeszcze daleko.



FOT. STAL RZESZÓW/PL

ŻUŻEL

Australijczyk w Stali

Nowym zawodnikiem ZKS Stali Rzeszów został 29-letni Australijczyk Joshua Pickering. Został on wypożyczony na ten sezon z Wybrzeża Gdańsk. Zastąpi w składzie Andreasa Lyagera.

Asseco Resovia wyrówna dziś rachunki z Projektem? Chce!

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | PLUSLIGA. **Dziś na Podpromiu mecz numer 4 Asseco Resovii z Projektem Warszawa o brązowy medal. Rzeszowianie muszą zwyciężyć, aby odroczyć dekorację do niedzieli. Dadzą radę?**

Stan rywalizacji do trzech zwycięstw 2-1 dla PGE Projektu, który miał brąz na wyciągnięcie ręki, ale Resovia przy stanie 0-2 w setach i 15:18 w trzecim nieoczekiwanie powiedziała Warszawianom „stop”, wzięła sprawy w swoje ręce i w imponującym stylu, po siatkarskim thrillerze zwyciężyła 3:2 pozostając w grze o podium i przepustkę do Ligi Mistrzów.

Dziś ciąg dalszy rywalizacji. Gości od celu dzieli jedno zwycięstwo, resoviaci, aby zdobyć upragniony krążek mistrzostw Polski muszą wygrać dwa razy. Będą mieli okazję do wyrównania stanu rywalizacji. - Chcemy wrócić do Warszawy - powtarza Marcin Janusz, kapitan Resovii.

Trudno wytypować wynik. Resoviaci powstali, Projekt znajduje się w wysokiej formie; będzie się starał złamać Resovię w jej hali drugi raz i wrócić do domu z medalami, a nie odkładać sprawę do niedzieli i piątego spotkania na Torwarze. - Mówienie o wyniku, jest trochę wróżeniem z fusów. Mieliśmy bardzo trudną ligę, z wieloma niespo-



FOT. KRZYZOF KAPICA

Siatkarze Asseco Resovii w ostatnim meczu w tym sezonie na Podpromiu będą z całych sił się starać, aby zatrzymać dziś stołeczną ekipę i doprowadzić do piątego meczu

dziankami, szalenie wymagającą. Rzeszowianie znajdowali się w bardzo trudnej sytuacji, bo mieli już dwa mecze w plecy i to przegrane - szczerze mówiąc - w nie najlepszym stylu. W pierwszym secie w Warszawie Rzeszów zagrał bardzo dobrze, wydawało się nawet, że walka będzie przebiegać tylko w jednym kierunku, ale rzeczywistość okazała się dla gości brutalna - komentuje dla Nowin Ireneusz Mazur były siatkarz i trener reprezentacji Pol-

ski, obecnie ekspert Polsatu Sport.

- Jak odczuwam dalsze losy rywalizacji? Staram się wyłączyć sympatie i spojrzeć na nią chłodno. Uważam, że Rzeszów otworzył sobie furtkę na autostradę. Potencjał drużyny, który był z różnych powodów tłumiony - stresem, presją, może nie ukształtowaniem się do końca jakości zespołu, a może były takie sytuacje, że trzeba było wypuścić na boisko jednego, czy dwóch rezerwo-

wych z energią, aby odmienić losy meczu. Krótko mówiąc, uważam, że Resovia jest w stanie doprowadzić do remisu 2-2 i wrócić do Warszawy i to nie z pozycji ubożego krewnego w zakresie oczekiwań, ale z pełnoprawną nadzieją i szansą na to, aby walczyć o medal i ten medal wygrać - twierdzi Ireneusz Mazur.

Transmisja meczu TV i stream online od 17. 15 w Polsacie Sport 1, Polsacie Sport Extra 2 i na Polsat Box Go. ©OP

Piłkarska środa z finałem OPP w Sanoku

Tomasz Paryś
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA. **5 meczów debickej „okręgówki”, finał OPP i zaległe spotkanie w A1 Rzeszów zostaną rozegranych w środowe popołudnie na podkarpackich boiskach.**

W Sanoku na stadionie WIKI odbędzie się finał Okręgowego Pucharu Polski (podokręg Krosno) pomiędzy gospodarzem Cosmosem Nowotaniec i Ekoballem Stalą Sanok. Mecze dwóch drużyn z powiatu sa-

nockiego zawsze elektryzują miejscową publiczność, bo mimo znacznej przewagi Cosmosu w lidze, sanocianie potrafią grać i wygrywać z wyżej notowanym rywalem, co pokazali choćby kilka kolejek wcześniej, zdobywając na swoim stadionie bardzo ważne trzy punkty. Teraz stawką będzie Okręgowy Puchar Polski, który rok temu zgarnęli podopieczni trenera Grzegorza Pastuszaka. Ekoball na swój kolejny triumf w tych rozgrywkach czeka od sezonu 2018/2019. W debickiej klasie O ważne spotkanie

w kontekście walki o utrzymanie rozegra drużyna Kolbuszowianki, która na wiosnę zdobyła zaledwie cztery punkty.

- Nasza drużyna jest oparta na młodych i lokalnych chłopakach. W meczach na wiosnę zabrakło nam trochę bezpośredniości i doświadczenia, bo gra była lepsza niż wyniki na to wskazują. Cały czas wierzę w tę drużynę i w to, że wyjdziemy z obecnej sytuacji. Do Pustkowa pojedziemy mocno osłabieni, bo wypada dwóch naszych najlepszych strzelców (Adrian Chrzęszcz i Adrian Wik-

tor). Zostawimy jednak całe serducho, by dopisać punkty do naszego dorobku - tłumaczy Grzegorz Wróblewski, trener Kolbuszowianki.

OPP Krosno (finał): Cosmos Nowotaniec - Ekoball Stal Sanok (śr. 18, na stadionie WIKI Sanok). **Klasa O Debica:** Chemik Pustków - Kolbuszowianka, Dromader Chrzastów - Smoczanka Mielec, Kamieniarz Golemk - Dąbrowka Stara Jastrzębka, LKS Żyraków - LKS Pustków (wszystkie śr. 17), Sokół II Kolbuszowa Dolna - Brzostowianka Brzostek (śr. 18). Igloopol II Debica - Wadowice Górne 5:3 (awansem), pozostałe mecze w innych terminach. **Klasa A1 Rzeszów:** GKS Niebylec - LKS Trzebownisko (śr. 17.30). ©OP